Dziś: Dodatek Ogrodniczy

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. Wtorek, 5 listopada 1935 r. Nr. 303

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata pocz. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Walec ofensywy włoskiej
posuwa się metodycznie ku Makalle

PARYŻ, 4.11 (tel. wł.). Komunikat ministerstwa propagandy w Rzymie. potwierdza wiadomość o rozpoczęciu przez armje włoskie wielkiej ofensywy, na wszystkich frontach Abisynji: Akcja gen. Bono ma na celu **zajęcie całej prowincji Tigre** i przesunięcie się **w dolinę** rzeki **Takace.** Generał Graziani ma zdobyć **podstawy do akcji bezpośredniej na Harrar.**

OFENSYWA GEN. BONO

Armja gen. Bono, w składzie trzech korpusów włoskich, dwóch dywizji „czarnych koszul" i kolumny, sformowanej z wojowników plemion Danakil, liczy ogółem **120 tysięcy bagnetów i szabel.** W odwodzie, w różnych punktach Erytrei, stoją siły, wynoszące prawdopodobnie **dwie dywizje piechoty.** Dalsze wzmocnienia napływają.

W pierwszej linji bojowej gen. Bono rozporządza **450 armatami. 3000 karabinów maszynowych i 100 czołgami.** Z akcją oddziałów czołowych współpracuje całe lotnictwo armji.

Armja gen. Bono działa **4-ma kolumnami.** Na **wschodzie** w rejonie pustyni Dankali operuje kolumna. w której składzie przeważają **elementy tubylcze,** złożone przedewszystkiem z zwerbowanych **wojowników ze szczepu Danakil.** Zwerbowanie ich jest wielkim sukcesem włoskim, gdyż teren pustyni Dankali jest mało dostępny dla żołnierzy europejskich.

Główne zadanie w obecnej ofensywie spoczywa na dwóch korpusach — **gen. Santini i gen. Biroli,** które działają na osiach Adigrat — Makalle i Entiszjo — Tembien — Makalle. Czwarta kolumna **gen. Maraviani** tworzy prawe skrzydło armji i ma na celu opanowanie całego rejonu na zachód i południe od Aksum. Grupa operacyjna rzeki Setit ma zadanie **ochrony prawego skrzydła armji.**

POWOLNE TEMPO

Jak było do przewidzenia, ofensywa włoska w kierunku na Makalle napotka na olbrzymie trudności, przedewszystkiem przy zdobywaniu obszaru wzgórz Tembien, których wysokość **dochodzi miejscami do 3-ch tysięcy metrów.** Teren poprzecinany dzikiemi parowami, które tworzą miejscami istny labirynt, daje znakomite warunki dla obrony i może być trzymany przez bardzo słabe oddziały. Grupy ofensywne armji gen. Bono, **poprzedzane są przez oddziały tubylcze i bataljony rasa Gugsy,** których zadaniem jest wykrywanie nieprzyjacielskich gniazd oporu i przytowywanie warunków dla akcji wojsk białych.

Akcja wojsk włoskich rozwija się **powoli lecz metodycznie,** stosując się do tempa w jakiem saperzy budują drogi. Ta powolność ruchu zapewnia Włochom **całkowite bezpieczeństwo** i chroni ich przed niebezpieczeństwem odcięcia wysuniętych naprzód oddziałów. Według przewidywań korespondentów francuskich z Asmary, wojska włoskie zajmą Makalle **nie prędzej jak w ciągu 10 dni.**

Z dotychczasowej postawy abisyńczyków wynika, że narazie nie **podejmą** oni kontrofensywy i poprzestaną **na opóźniającej** akcji drobnych oddziałów.

OFENSYWA GEN. GRAZIANI

PARYŻ, 4.11 (tel. wł.). Donoszą z Dżibuti, że ofensywa włoska na froncie somalijskim **czyni stałe postępy.** Zmotoryzowane oddziału gen. Graziani osaczają pozycję abisyńską pod Gorrahei i w dniach najbliższych **rozpoczną natarcie.**

Na froncie Ual-Ual, po odparciu ataków oddziałów rasa Nasibu, **panuje spokój.** Podobnież na froncie Gerlogubi toczą się tylko walki z drobnemi oddziałami abisyńskiemi.

Jak podaje jeden z korespondentów francuskich, ofensywa na Harrar będzie możliwa **dopiero po zajęciu Gorrahei.** które ze względu na swą wielką ilość źródeł, stanie się podstawą do działań armji w pustyni.

OSTATNIE WIEŚCI Z FRONTU

PARYŻ, 4.11 (tel. wł.). **Według wiadomości z frontu północnego w Abisynji, wojska włoskie posunęły się o 20—40 kilometrów wgłąb kraju, zajmując m. in.** miejscowość Hansien.

Na froncie południowym zbombardowano miejscowość Gorahei, na którą lotnicy włoscy rzucili 250 bomb.

Kupcy, a urzędnicy

WARSZAWA, 4.11. (Tel. wł.) Centralny Związek detalicznego kupiectwa wydał **poufny okólnik do członków, aby ostrożnie postępowali udzielając kredytu urzędnikom państwowym, a to w związku z zamierzona akcją oddłużeniową.**

Monarchja w Grecji
Wyniki plebiscytu niedzielnego

ATENY, 4.11 (Tel. wł.) Dotychczasowe rezultaty przeprowadzonego w niedzielę plebiscytu przedstawiają się jak następuje:

W **Atenach** (z 46 komisyj wyborczych na ogólną liczbę 84. głosowało 44.000, z czego za monarchją oddano 42.700 głosów

W **Pireusie** na 6.811 głosujących 6.600 głosowało za monarchją, a 211 za republiką.

W **pow. ateńskim** na 16.629 głosów za monarchją oddano 16.245, za republiką 126.

W wielu miejscowościach prowincjonalnych **wszystkie bez wyjątku głosy padły za monarchją.** Z dotychczasowych rezultatów głosowania wynika, że około **95% głosowało za monarchją.**

Premjer Kondylis oświadczył, że osiągnięte rezultaty przekraczają najśmielsze oczekiwania.

ATENY, 4.11(Tel. wł.) Na dwa dni przed plebiscytem rząd przeprowadził **masowe aresztowania opozycjonistów,** wobec czego większość pozostałych **wstrzymała się od głosowania.** Po ulicach krążą silne patrole konne. Nastrój jest **trwożliwy.** Ruch niewielki.

ATENY, 4.11. (Tel. wł.) Do północy 3 listopada udział w plebiscycie greckim wzięło około **miljon osób.** Z tego za monarchją **padło 911.700 głosów, za republiką 16.259.**

ATENY, 4.11. (Tel. wł.) W kołach poinformowanych słychać, że król Jerzy **ogłosi proklamację do narodu greckiego.** w której oświadczy, że stosownie do życzenia narodu **przyjmie na siebie ponownie obowiązki króla greckiego i powróci na tron.**

Wprowadzenia samorządu w ubezpieczeniu
domagają się koła pracownicze

WARSZAWA, 4.11. (Tel. wł.) Komisja powołana przez Radę ministrów do zbadania stanu finansowego ubezpieczenia pracowników umysłowych stwierdziła oficjalnie, **że ubezpieczeniu temu brakuje około 500 miljonów złotych do tego, by móc w przyszłości wywiązać się ze wszelkich zobowiązań i wypłacać pracownikom emerytury w wysokości przewidzianej ustawami.**

W związku z tem koła pracownicze domagają się wprowadzenia **samorządu w ubezpieczeniu pracowników umysłowych.** Samorząd ten mógłby umiejętnie pokierować polityką finansową ZUPU, a ściśle mówiąc, obecnie Zakładu ubezpieczeń społecznych.

Koła pracownicze wskazują na to. że Zakład ubezpieczeń społecznych lokuje obecnie swoje kapitały, **nabywając rentę wieczystą przynoszącą 5% rocznie po kursie 100 za 100,** udzielając w ten sposób kredytu skarbowi państwa. Gdyby natomiast ZUS nabywał na giełdzie 5-procentową pożyczkę konwersyjną, która jest tak samo papierem dobrym, a nawet lepszym od renty wieczystej na giełdzie, to płaciłby za 100-złotową obligację tej pożyczki tylko 67 złotych. Lokując naprzykład w ten sposób 50 miljonów złotych rocznie, uzyskałby dla swego bilansu taki efekt, **jakby ulokował 75 miljonów złotych w rencie wieczystej.**

Pomijając zatem już sprawę koniecznej przemiany systemu ubezpieczenia pracowników umysłowych na system indywidualnej oszczędności przymusowej, mówi się, że ZUS **ma możność nadrobienia lwiej części obecnego niedoboru ubezpieczeniowego.**

Afery szpiegowskie w Czechosłowacji
Szpiedzy w kontakcie z wywiadem niemieckim

PRAGA, 4.11. (Tel. wł.) Czeska policja polityczna wpadła ostatnio na trop **kilku szajek szpiegowskich, działających** zupełnie niezależnie od siebie.

Największą aferę wykryto w Pradze. Aresztowano już **28 uczestników** szajki, która uprawiała szpiegostwo, zarówno wojskowe, jak i przemysłowe. Do szajki należały cztery kobiety, a wśród aresztowanych mężczyzn 10 jest urzędnikami, 4 studentami. Większość z nich to **Niemcy sudeccy, nie brak jednakże i Czechów.**

Główną rolę w tej aferze odgrywała czeska urzędniczka prywatna Anna Dienel, która utrzymywała bezpośredni kontakt z **oficerami wywiadu niemieckiego.** Urzędnik miejski z Chebu, Karol Stross, będąc kierownikiem biura meldunkowego, dostarczał jej ważnych wiadomości, dotyczących rezerwistów. Czeski kelner Nowotny i Czeszka Magdalena Szulc zdobywali dla szajki informacje wojskowe. Podobno jeden z członków tej szajki **zwabił do Niemiec pewnego obywatela czeskiego** i tam wydał go w ręce policji politycznej.

Inną szajkę szpiegowską wykryto w północno - zachodnich Czechach. Aresztowano kilka osób, które **utrzymywały stosunki z wywiadem niemieckim** w Annabergu w Saksonji i członkami oddziałów szturmowych.

Komisja Senatu uchwaliła
PROJEKT USTAWY O PEŁNOMOCNICTWACH

WARSZAWA, 4.11. (Tel. wł.) Na komisji senackiej **przyjęto jednogłośnie projekt ustawy o pełnomocnictwach dla rządu.** W czasie dyskusji minister Kwiatkowski oświadczył, że akcja przełamywania trudności **trwać będzie dwa lata.**

Jak się dowiadujemy, nowe dekrety podatkowe **ogłoszone będą zaraz po uchwaleniu przez Senat ustawy o pełnomocnictwach.**

Narady w Spale
Z UDZIAŁEM PREMJERA I GEN. INSPEKTORA

WARSZAWA. 4.11. (Tel. wł.) Jak zapowiedzieliśmy, premjer Kościałkowski i generalny inspektor Rydz-Śmigły przyjęci zostali wczoraj przez p. Prezydenta w Spale. Dziś wrócili ze Spały do Warszawy.

Dotychczas takie narady p. Prezydenta odbywały się także przy udziale ministra spraw zagranicznych. Obecnie min. Beck, który bawi na kuracji w Rabce, w naradzie u p. Prezydenta nie uczestniczył.

Podpisanie umowy
POLSKO - NIEMIECKIEJ

WARSZAWA, 4.11. (Tel. wł.) Jak już donosiliśmy, zakończone zostały rozpoczęte przed kilku miesiącami rokowania handlowe polsko-niemieckie. Podpisanie umowy nastąpiło dzisiaj, wejdzie zaś ona w życie z dn. 20 bm.

Umowa została podpisana na rok, z prawem automatycznego przedłużenia wrazie niewypowiedzenia jej przez żadną ze stron.

Prof. Meissner
UNIEWINNIONY!

WARSZAWA, 4.11. (Tel. wł.) W procesie prof. Meissnera, oskarżonego o spowodowanie śmierci śp. prof. Drabika, **zapadł wyrok uniewinniający.** Prokurator **nie złożył żadnego oświadczenia.**

Szalony czyn
UMYSŁOWO CHOREGO

NOWY JORK. 4.11. Dzisiejszej nocy podpalono wielki dom we wschodniej dzielnicy miasta. Podpalenia dokonał umysłowo chory, który poprzednio spowodował 20 pożarów w dzielnicy Harlem. Podczas pożaru rozgrywały się tragiczne sceny. Mieszkańcy domów, zbudzeni ze snu, wyskakiwali oknami na ulicę. W jednem mieszkaniu spłonęła żywcem rodzina, złożona z matki i pięciorga dzieci w wieku od lat 8 do 14. Ojciec tej rodziny, który zdołał uratować się wyskakując z okna chciał, po dowiedzeniu się o losie swych bliskich, skoczyć w ogień. Policja z trudem go powstrzymała od tego kroku.

Uciekł do Sowietów
NA POŻYCZONYM KONIU

WARSZAWA. 4.11. (Tel. wł.) Rząd polski zażądał od Sowietów wydania b. komendanta „Strzelca" w Starym Kałuszu, **Bernata,** który nielegalnie przekroczył w mundurze granicę sowiecką.

Bernat od pewnego czasu **zdradzał objawy choroby umysłowej.** Napadł on na kierownika szkoły w Starym Kałuszu i **zranił go ciężko.** Pozatem usiłował **wymusić 5000 złotych od właściciela ziemskiego p. Hauznera.** Przez granicę przejechał Bernat **na pożyczonym koniu.**

Proces Stawiskiego w Paryżu

Człowiek, który omal nie wywołał rewolucji we Francji

Dnia 4 listopada rozpoczął się w Paryżu proces-monstre — **sprawa Stawiskiego**, która omal nie stała się przyczyną rewolucji w lutym 1934 roku, a która przejdzie do historji, jako jedna z największych afer XX wieku.

Dwudziestu oskarżonych, trzydziestu obrońców, trzydziestu powodów cywilnych. Proces **potrwa conajmniej miesiąc, jeśli nie dłużej.**

Proces wzbudził kolosalne zainteresowanie, aczkolwiek głównego oskarżonego niema już na świecie. W obliczu tego sensacyjnego procesu należy omówić niektóre **szczegóły tej niezwykłej sprawy.**

SAMOBÓJSTWO STAWISKIEGO

W mroźny dzień grudniowy znaleziono Aleksandra Stawiskiego w agonji w jego willi „Vielle Logis“ w Chamonix. Po bardzo szczegółowem dochodzeniu, nie ulegało wątpliwości, iż **Stawiski popełnił samobójstwo.** Ten fakt jest stwierdzony, ale legenda o „samobójstwie przymusowem“ żyje nadal, być może nigdy nie zostanie wyjaśniona, nawet w toku procesu. Zbyt wiele w tej sprawie było rzeczy tajemniczych i niezrozumiałych, zbyt trudno jest wytłumaczyć sobie śmierć Stawiskiego, który **kochał życie i nigdy w żadnej sytuacji, nie tracił głowy.** Ciemne indywidua otaczały go w ostatnich godzinach jego życia i nie ujawniono roli, jaką one odegrały. W ten oto sposób Stawiski uniknął wymiaru sprawiedliwości. Na ławie oskarżonych zasiedli wyłącznie jego wspólnicy.

WSPÓLNICY

Kim są oni? Jakie pstre, różnorodne towarzystwo. Oto **Józef Garat**, były poseł i mer Bajonny. On stworzył lombard miejski, w którym **Stawiski zastawiał fałszywe brylanty.** On podpisywał słynne „bony“ miejskiej kasy pożyczkowej.

Oto drugi poseł, **Gaston Bonnaure**, który bronił stale Stawiskiego i czuwał nad jego interesami w pałacu sprawiedliwości. **Oto b. generał Bardy de Fourtoux**, którego nazwiskiem, byłemi zasługami, stopniem wojskowym i orderami, pokrywał Stawiski swe oszustwa. Generał de Fourtoux nie zadawalał się swoją pensją. Przedsiębiorstwa Stawiskiego płaciły więcej. Odpokutował już za to: **stracił stopień generalski, stracił wszystkie ordery, wyrzucony został z armji.** Teraz siedzi na ławie oskarżonych.

Im wyższe socjalne stanowisko zajmował jakiś człowiek, tem straszniejszy okazał się jego upadek. Na ławie oskarżonych siedzą także, znany przestępca kryminalny **„Jo-Postrach“**, były urzędnik policyjny **Digoin**, wydalony za łapownictwo i oszustwa z policji, zawodowi gangsterzy **Romaino i Aillot**. Ale obok nich zasiadł też **adwokat Golier**, słynny obrońca paryski, obok **Tissier**, dyrektor miejskiej kasy pożyczkowej w Bajonnie, który świadomie wypuszczał fałszywe „bony“, dalej taksator Kohen-Albrest, **który kilkanaście szkiełek, wartości ogólnej 100 franków, oszacował na 15 miljonów franków** i spowodował wypłatę tej sumy. I wreszcie **pseudo - dziennikarze**, „redaktorzy“ pisemek, specjalnie założonych dla szantażowania ulicy, jak np. Albert Dubarry.

Wśród oskarżonych jest tylko jedna kobieta

ARLETTA STAWISKA

Rzecz charakterystyczna dla psychiki francuskiej — społeczeństwo darzy ją **widoczną sympatją**, mimo, że wiedziała ona o wszystkich aferach swego męża, mimo, że mu pomagała, że później ukryła część majątku i nie zdradziła dotąd, gdzie go ukryła. Sympatje ku Stawiskiej zaczęły objawiać się od chwili jej aresztowania. Odzywały się głosy, jakże wymownie świadczące o mentalności francuskiej.

— Przecież tę kobietę już ukarał los. Dosyć chyba tego...

Jeśli ktoś z oskarżonych ma nadzieję uzyskania wyroku uniewinniającego, to **właśnie Stawiska.**

PODSTAWY OSKARŻENIA

Dla wyjaśnienia istoty oskarżenia trzeba nadmienić: zasadniczemi momentami w sprawie są: **miejska kasa pożyczkowa w Orleanie i miejska kasa pożyczkowa oraz lombard w Bajonnie.** Dokoła tych spraw kręcą się wszystkie pozostałe i z nich wypływają.

W obydwu wypadkach oszustwo miało podobny charakter. Przy pomocy swych wspólników, wśród których był również dyrektor miejskiej kasy pożyczkowej w Orleanie, **Stawiski zaczął zastawiać fałszywą biżuterję.** Otrzymał za to nie pieniądze, lecz bony, które dyskontował w bankach. Pieniądze te obracał na swe niezliczone interesy i afery. Gdy jednak spostrzeżono oszustwo, Stawiski **zdołał w porę wpłacić 15 miljonów franków i kasa pożyczkowa mogła wykupić swe bony.** Wtedy Stawiski przeniósł teren swej głównej działalności do Bajonny. Na posiedzeniu, w którem wziął udział dyrektor lombardu Tissier i mer miasta Józef Garat, Stawiski oświadczył:

— W Bajonnie znajduje się obecnie wielu emigrantów hiszpańskich. Można będzie powiedzieć, że **oni sprzedają i zastawiają swą biżuterję.** W ten sposób duża ilość bonów nikogo nie zdziwi, jak zdziwiła w Orleanie.

Obliczenia genjalnego aferzysty okazały się słuszne. Rozpoczął się taniec **miljonów.** Wypuszczano bony zarówno pod zastaw fałszywej biżuterji, jak i... na słowo. Towarzystwa ubezpieczeniowe, nie wiedząc jak ulokować swe rezerwy, chętnie dyskontowały te bony. Na co liczył Stawiski?

Ze słów Garata dowiadujemy się, że chciał on **kupić obligacje węgierskich optantów.** W tym celu nawiązywał on stosunki w kołach politycznych, jeździł do Stresy. Mówił on podobno, że ta afera może mu dać za jednym zamachem setki miljonów.

— A wtedy — naiwnie zeznawał Garat — wszystkie fałszywe bony lombardu bajońskiego **byłyby wykupione, tak jak były wykupione bony municypalnego kredytu w Orleanie.**

Ale ta rachuba zawiodła Stawiskiego. Poraz pierwszy i ostatni. Za swój błąd **zapłacił on życiem.**

GDZIE SĄ MILJONY?

Co się stało z miljonami Stawiskiego?

Oczywiście, ksiąg buchalteryjnych nie prowadził. Pieniądze rozdawano na prawo i lewo. Szofer Stawiskiego, rosjanin, Borszczij opowiadał, że gdy Stawiski wychodził z kasyna, po dużej wygranej, **następnego dnia w samochodzie można było znaleźć tysiącfrankowe banknoty, które zgubił ten człowiek, nie liczący się z pieniędzmi.**

No podstawie grzbietów jego książek czekowych udało się ustalić: W ciągu 4 lat, od 1929 do 1933 r. **Stawiski otrzymał 259 miljonów franków.** Z trudem udało się wyjaśnić, na co wydał on 218 miljonów. Ale co się stało z 40 miljonami, **tego nikt nie wie.** Niewątpliwie część pieniędzy Stawiski **przegrał w karty**, częścią pożywili się przyjaciele, a część... wiadomo, że **schowała Arletta Stawiska, ale konkretnych dowodów na to niema.**

Proces wyjaśni niewątpliwie wiele momentów, ale też wiele szczegółów pozostanie niewyjaśnionych **nawet** po sprawie. A przedewszystkiem tajemnica otaczać będzie **osobę Stawiskiego.** Cóż to był za człowiek? Syn skromnego dentysty z Kijowa, niezbyt mądry, niezbyt wykształcony. Posiadał ciemną przeszłość. Są tam i drobne oszustwa i sutenerstwo i próba fałszowania akcyj i gra fałszywemi kartami. Aż niespodziewanie **wypłynął.** Następuje przyjaźń z posłami i ministrami. Stawiski kupuje gazety, żongluje miljonami, tworzy fikcyjne przedsiębiorstwa i nagle spada w przepaść.

Taki był człowiek, spowodu którego dzień 6 lutego 1934 roku **omal nie stał się początkiem rewolucji ustrojowej we Francji.**

ś. † p.

Tadeusz Chylewski

Kasjer Banku Handlowego w Warszawie Oddział w Krakowie

przeżywszy lat 35 —7855

zmarł dnia 24 października 1935 r. w Zakopanem.

Nabożeństwo za spokój Jego duszy odbędzie się w Będzinie w środę dnia 6/11 o godz. 8-mej rano o czem zawiadamiają

RODZICE.

Cztery osoby zginęły

w katastrofie samochodowej

Dnia 2 bm. o godzinie 6-tej wieczorem na skrzyżowaniu nowej szosy Psary — Boronów i toru kolejowego Woźniki — Kalety, **pociąg osobowy najechał na przejeździe kolejowym, nieoświetlonym i oznaczonym jedynie międzynarodowym znakiem ostrzegawczym, na samochód półciężarowy „Fiat“, stanowiący własność Marji Sosnowej ze Świętochłowic,** a kierowany przez szofera Alojzego Szubę z Chorzowa. Skutki zderzenia były okropne. Samochód został **zdruzgotany, pudło samochodu zerwane, zaś podwozie wlókł pociąg na przestrzeni 250 m., aż do chwili zatrzymania się pociągu.**

Z pośród 11-tu osób jadących samochodem **4 osoby poniosły śmierć na miejscu, 4 zostały ciężko ranne, a 3 osoby doznały lżejszych potłuczeń.**

LUDWIK WOHL.

LAWA

Powieść współczesna.

9

Słyszało się dużo angielskiej mowy.

Wagon lekko podskakiwał na zwrotnicach, cicho dzwoniło szkło na stołach.

Ormella stał się milczący.

Natalja zauważyła parokrotnie, że bezdźwięcznie poruszał wargami, jakby coś liczył.

Po obiedzie zapalił mocne czarne cygaro.

Jasnowłosy Anglik, bawiący przy sąsiednim stoliku trzy panie, zwrócił mu uwagę, że ta część wozu restauracyjnego jest dla niepalących.

Ormella skłonił się uprzejmie, wyrzucił cygaro przez okno i wyjął nowe.

Dopiero po zdziwionem spojrzeniu Anglika połapał się, że coś jest nie w porządku; popatrzał na cygaro, które trzymał w palcach, gwałtownie zerwał się z krzesła i powiedział:

— Chodźmy do przedziału, *cara*.

Ormella rozgniewał się nagle — nie lubił wyglądać śmiesznie nawet w drobnostkach.

Na dworze ściemniło się, w przedziałach paliły się niebieskie, łagodne lampki.

Natalję ogarnęło śmiertelne znużenie.

Z trudem poruszała się, jakgdyby całe jej ciało było nalane ołowiem.

Coś wymamrotała, że „chętnie wyciągnęłaby się na pół godziny“.

Ormella obrzucił ją przelotnem spojrzeniem, odrzucił wtył głowę i wpatrzył się w sufit.

Jego wargi ciągle poruszały się bezgłośnie.

Położyła się.

I nie mogła usnąć.

Przed oczyma przesuwały się coraz inne postacie i twarze.

Nie pożegnała się z Dziuniem Robowiczem; to już było doprawdy szczytem niewdzięczności.

Jak mogła o tem zapomnieć?!...

Na to już nie miała żadnego wytłumaczenia.

Dla niej jednej przedsięwziął tę całą podróż, wynudził się beznadziejnie w hotelu, a ona całkiem nie troszczyła się o niego, poprostu odjechała sobie i nawet nie powiedziała dowidzenia.

Wyobrażała sobie, jaką minę zrobiłby, gdyby mu oświadczyła: „Dziś wyjeżdżam z jednym panem do Tunisu... tam się pobierzemy...“

Czy przypuszczał choć przez chwilę, że tym mężczyzną okazał się Ettore?

O, nie! Skąd?... Prawdopodobnie miał na myśli...

A ona sama — dawno dowiedzia się o tem?

Mój Boże, zupełnie inaczej wyobrażałam sobie to wszystko — myślała — przecież Ettore... zaraz, od kiedyż ja go znam?... Wielki Boże! Czy będąc w Warszawie pozwoliłabym komukolwiek, by w tak krótkim czasie zaczął do mnie mówić: ty?...

Nonsens.

W Warszawie?...

A co Warszawa ma wspólnego z mojemi dzikiemi wybrykami?

Zaraz, cobym robiła teraz w Warszawie?

Przyjmowałabym chorych, chodziła do szpitala.

Ciekawam, co się stanie z moją praktyką?

Może kolega Grajewski przejmie ją na stałe?..

A Magdusia?!... Gdyby Ettore chciał ją zabrać kiedy... kiedy... Tak.

A moja lecznica prywatna?

Czy wogóle dojdę do niej?

Dlaczego? Jeśli Ettore pozwoli...

Oj, nie wiem, czy ośmielę się poprosić!

Przecież nie mogę tak odrazu stać się jego żoną, pić z nim herbaty, przyjmować gości, grać w brydża i myśleć tylko o tem, by ładnie wyglądać.

Nie poto mężczyzna się żeni.

(D. c. n.)

ROZWIANE NADZIEJE NA ZAWARCIE POKOJU

Wiadomści z Genewy potwierdzają przypuszczenia, że o zawarciu pokoju w obecnej chwili niema mowy. Anglja przed wyborami nie okazuje skłonności do wycofania się z pozycji, która okazała się nader korzystną i pod względem efektu zewnętrzno-politycznego i pod względem wrażenia na wewnątrz kraju. Oszańcowanie się na pozycji „ligowej" dało już Anglji hegemonję wśród państw, należących do Ligi i sympatje najważniejszych z tych, które stoją poza Ligą, sympatje Stanów Zjednoczonych i Japonji. Nawet i trzecie z wielkich mocarstw, nieobecnych w Lidze, Niemcy, nie przestają oglądać się na Anglję i poufnie podobno toczą z nią dyskusję na temat powrotu do Ligi, formalnie zresztą przestrzegając stanowiska ścisłej neutralności i czekając, jakie przy dalszym rozwoju wypadków możnaby wyciągnąć korzyści z rozbicia się frontu stresańskiego. Rokowania z Francją, która naprawdę była jedynym czynnikiem, działającym na korzyść Włoch przybrały obrót korzystny. Oddalenie się Francji od Włoch i zbliżenie z Anglja nie chce słyszeć o rokowaniach. budzi zrozumiałe rozgoryczenie i pesymizm w Rzymie. Nawewnątrz kraju sprawa Ligi Narodów daje partji konserwatywnej nie zwykle dogodną platformę wyborczą, wytrącając laburzystom, jedynym poważnym przeciwnikom politycznym, najważniejszy atut. atut zagraniczno-polityczny, z ręki. Dla każdego inteligentnego angielskiego wyborcy jest rzeczą jasną, że i rząd socjalistyczny nie mógłby prowadzić innej polityki, niż obecny rząd „jedności narodowej", prowadzony przez konserwatystów. Pocóż więc bawić się w eksperymenty?

Stanowisko Francji wyjaśniło się zupełnie. Premjer Laval, zagrożony na wewnątrz przez rosnącą opozycję lewicy, wyraźnie proangielskiej, a na zewnątrz mający najważniejsze zadanie wypełnienia luki, powstałej przez zachwianie się gwarancyj locarneńskich, bardzo zręcznie wyzyskał swoją pozycję dla doprowadzenia Anglji do ścisłej współpracy na kontynencie europejskim, co do niedawna wydawało się rzeczą nieosiągalną. Uzyskawszy zaś porozumienie z Anglją, które ma przybrać formy aljansu, bliższego bodaj i ściślejszego niż przed wielką wojną, ogranicza swe sympatje dla Włoch do stałych bons offices w zawarciu pokoju, oczywiście na rachunkach, które zaakceptuje Anglja, Liga Narodów no i Abisynja, bo bez tego Anglja nie chce słyszeć o rokowaniach

Co wobec tego pozostaje Włochom? Jeżeli nie chcą przyznać się do porażki, co miałoby, zdaje się, poważne następstwa wewnętrzno-polityczne, to mogą tylko faire bonne mine au mauvais jeu i całą swą nadzieję oprzeć na sukcesach na froncie i obronie przed działaniem sankcyj. I pierwsze nie jest łatwe, i drugie jest bardzo trudne. Sukcesów na froncie brak, bo wobec taktyki abisyńczyków cofania się bez walki, wszystkie uderzenia idą w próżnię, a trudności w miarę oddalania się od podstaw operacyjnych, rosną. Przeciwdziałanie sankcjom musi spowodować ogromne trudności gospodarcze, a przedewszystkiem finansowe. Czas pracuje tu przeciw Włochom dla których tylko szybkie i wyraźne sukcesy mogłyby wpłynąć na zmianę sytuacji.

Anglja jest więc bezwzględnie górą i czas pracuje dla niej. Ze stanowiska jednak przyszłości Europy i zachowania jej pokoju nie byłoby rzeczą korzystną, gdyby Anglja zechciała doprowadzić rzeczy do ostateczności. Sądzimy też, że po wyborach angielskich rozumny rząd angielski znajdzie drogę do porozumienia, którego Włochy obecnie wyraźnie już pragną. Wyczerpanie Włoch długotrwałą wojną i skutkami sankcyj byłoby bowiem w rezultacie działaniem na korzyść Niemiec, a wiele rzeczy wskazuje na to, że w Londynie obecnie jest znacznie więcej zrozumienia dla niebezpieczeństwa niemieckiego, niż to było jeszcze do niedawna. Na tem w pierwszym rzędzie opierają się nadzieje pokojowe. Gdy Włochy dokładnie zrozumieją i odczują grozę wiszącego nad niemi niebezpieczeństwa, którego zrozumienie toruje sobie drogę nad Tybrem, a Anglja po wyborach obejmie okiem całokształt sytuacji europejskiej, wtenczas dopiero wybije godzina Lavala. Nie leży w interesie Europy doprowadzenie Włoch do rozpaczy. O tem musi pamiętać nietylko Paryż, ale także Genewa i Londyn. W interesie całej Europy musi się znaleźć wyjście z sytuacji, w którą zapędziła Włochy zbytnia pewność siebie ich dyktatora, nieostrożne obietnice francuskie i przydługie milczenie Anglji.

Misja przemysłowców brytyjskich przybyła do Polski

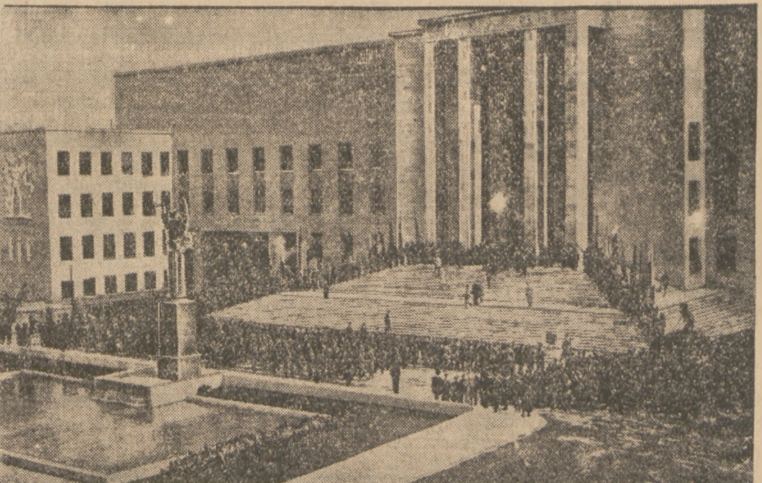
Z Warszawy donoszą:

Dnia 3 bm. o godz. 17.35 przybyła ekspresem „Lux" misja przemysłowców angielskich, którą powitała na dworcu delegacja prezydjum rady traktatowej oraz warszawskiej Izby przem.-handlowej z prezesem **Minkowskim** oraz dyrektorem biura rady traktatowej **Rasińskim** na czele. Z ramienia ambasady angielskiej powitali przybywających przemysłowców radca handlowy ambasady **Jerram** oraz konsul **Savery.**

Na czele misji, liczącej 13 wybitnych przedstawicieli wszystkich dziedzin przemysłu angielskiego przybył dyrektor oddziału handlu zagranicznego federacji przemysłu brytyjskiego C. F. I. **Ramsden.** Ponadto wraz z misją przybył naczelnik wydziału w ministerstwie handlu W. Brytanji L. H. **Lyal.**

W poniedziałek 4 bm. odbyła się ogólna konferencja powitalna, urządzona przez radę traktatową w gmachu Izby przemysłowo - handlowej. Na konferencji tej rozpatrzony został program pobytu i przedstawiciele polskich sfer gospodarczych zaznajomili się z życzeniami członków misji brytyjskiej. Tegoż samego dnia nastąpiły wizyty oficjalne członków delegacji w MSZ, w Ministerstwie przemysłu i handlu u p. dyr. Kandla, w departamencie handlu zagranicznego u p. Wańkowicza i w departamencie morskim u p. Lubeckiego.

Po obiedzie odbyły się konferencje w Izbie handlowej. Pierwsza konferencja dotyczyła rozpatrzenia ogólnych kwestyj porozumień między organizacjami polskiemi i brytyjskiemi. Następna konferencja pozostawała w związku z zorganizowaniem importu śledzi islandzkich do Polski przez Gdynię oraz finansowania tego importu.



NOWY BUDYNEK UNIWERSYTETU RZYMSKIEGO
którego budowę rozpoczęto przed trzema laty został obecnie poświęcony w obecności Mussoliniego.

Sensacyjny proces DZIAŁACZY LUDOWYCH

Z Warszawy donoszą, że urząd prokuratorski doręczył **akt oskarżenia w sensacyjnej sprawie**, będącej wynikiem minionych sporów politycznych i nadużyć na terenie organizacyj politycznych ludowców.

W swoim czasie b. prezes naczelnego komitetu wykonawczego Stronnictwa Ludowego **dr. Stanisław Wrona oskarżył b. posła Różańskiego o podrobienie kwitów na blisko 80.000 zł., które miały być rzekomo wydane na cele partyjne.** Sprawa przeciwko Różańskiemu była przedmiotem rocznego śledztwa, została jednakże umorzona, gdyż biegli grafologowie uznali pokwitowania za autentyczne. Wobec tego oskarżyciel dr. Wrona zmienił się w oskarżonego, gdyż władze sądowo-śledcze pociągnęły go do odpowiedzialności **za składanie fałszywych zeznań.** B. poseł Wrona został postawiony w **stan oskarżenia z art. 140 kodeksu karnego.**

Rozprawę wyznaczono w wydziale III karnym Sądu okręgowego na dzień **10 listopada** rb. W charakterze świadków wezwano kilkudziesięciu najwybitniejszych działaczy ludowych, wśród nich **b. posłów Walerona, Diducha i Dobrocha.**

Odznaczenie b. ministrów

Wśród odznaczeń, jakie mają być udzielone w dniu święta niepodległości 11 bm. dwa w postaci wielkiej wstęgi orderu Polonia Restituta otrzymają: **b. minister przemysłu i handlu p. Floyar-Rajchman oraz b. minister spr. zagranicznych p. August Zaleski.**

W kołach politycznych pierwsze z tych odznaczeń komentowane jest jako chęć zatarcia pewnych zgrzytów w związku z ustąpieniem p. Rajchmana ze stanowiska ministra, drugie zaś jako **zapowiedź rychłego powołania p. Zaleskiego na nowe odpowiedzialne stanowisko.**

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

Współpraca władz ze społeczeństwem w dziedzinie usprawnienia pracy samorządów

„Czas" domaga się rozpoczęcia szerokiej akcji dla usprawnienia pracy samorządów. Jak twierdzi „Czas" „sytuacja w tym zakresie jest o tyle szczęśliwa, że możliwości usprawnienia pracy samorządów a szczególnie przedsiębiorstw samorządowych są niezwykle szerokie. Równocześnie pamiętać należy, że już od dłuższego czasu działa komisja oszczędnościowa dla samorządów, która niewątpliwie zdołała już opracować szereg projektów oszczędnościowych. Chodzi zatem tylko o to, by projekty te zostały należycie, szybko i energicznie wykorzystane.

Przeprowadzenie akcji oszczędnościowej wymagać będzie od kierownictwa samorządów znacznego wysiłku. Najlepiej pomyślane plany, mogą się rozbić o niedołężne wprowadzenie ich w życie przez samorządy. Dlatego, jako zagadnienie niezwykle pilne, wysuwa się sprawa należytej obsady władz samorządowych. W szczególności wysuwa się sprawa kontroli używania funduszów samorządowych.

Niewątpliwie kontrolę tę najlepiej spełniać mogą ci, którym najwięcej zależy na potanieniu administracji samorządowej, a więc płatnicy podatków samorządowych. Organami płatników podatków, a więc szerokich warstw ludności, są rady miejskie, gminne, czy powiatowe, powołane m. in. przedewszystkiem do kontroli gospodarki finansowej samorządów. Nie wszędzie niestety istnieją te niezbędne dla prawidłowego funkcjonowania samorządu organy. W szczególności jak wiadomo, nie posiadamy normalnych rad miejskich w Warszawie, Łodzi i Poznaniu, a zatem w największych ośrodkach miejskich, których budżety stanowią znaczny ułamek ogólnego budżetu samorządów w Polsce.

Gdy zważymy, że najwłaściwszym terenem współpracowania szerokich warstw społeczeństwa z czynnikami rządowemi, najwłaściwszym terenem do przejawiania się niewątpliwie samorząd, to wobec słusznej dążności rządu nawiązania możliwie ścisłego kontaktu, ze społeczeństwem, wydaje się rzeczą ze wszechmiar wskazaną możliwie szybkie powołanie do życia reprezentacji ludności w tych trzech miastach.

Tymczasem, nim odpowiednie rozporządzenia zostaną wydane, gospodarka komisaryczna winna być poddana możliwie ścisłej kontroli ze strony Ministerstwa spraw wewnętrznych. Obywatele miast, chwilowo pozbawieni swej normalnej reprezentacji, w samorządzie, winni odczuwać, że czynniki rządowe w miarę możności zastępują kontrolę ze strony rządu, a przedewszystkiem przez właściwy dobór ludzi, którym powierza się komisaryczny zarząd samorządem".

GŁOSY PUBLICZNE.

„O emigrację zamorską Polski”

Od pewnego czasu pewna część prasy jest dziwnie jakoś nastawiona na emigrację zamorską, a jeden z dzienników już nawet zobaczył **„otwarte bramy Ameryki Południowej“.** Oczywiście niewiadomo gdzie i dla kogo? Sam problem jako taki jest niezwykle ciekawy, tembardziej dziś, gdzie żyjemy pod znakiem ciągłej walki z kryzysem, bezrobociem, jesteśmy krajem **„bardzo przeludnionym“,** wszędzie nas za drzwi już wyrzucają, no a najgorsze to, że w Polsce niema dla Polaków miejsca.

Przykra rzeczywistość, ale tak jest. Z cytowanego wyżej pisma wnioskowaćby raczej należało, że autorowi chodzi więcej o stworzenie jakiejś nowej polsko-argentyńsko-brazylijskiej złotodajnej linji okrętowej dla przewożenia żywego towaru ludzkiego niż o **ulżenie niedoli biednym rodzinom, które jeśli posiadają na wyjazd kapitał 4 — 5 tys.** to też znakomicie za te pieniądze przy pewnej organizacji dobrze się urządzą i usamodzielnią w kraju. Czy istotnie, emigracja zamorska jest w chwili obecnej naprawdę koniecznością aż państwową? Nadzieja uzyskania kolonij zamorskich drogą osadnictwa **spóźniona jest dla nas conajmniej o 2 wieki,** boć jak widać z ostatnich wypadków dziejowych, kraje napół dzikie mają dość różnych protektoratów. Zamiast przeto trzebić zamorskie puszcze i uprawiać obce nieużytki, weźmy się do swoich własnych odłogów, żeby nam ich nie zajmowali przybysze zbliska, co mądrzej się koło spraw osadnictwa krzątają i nie są skorzy na opłacanie dalekich podróży zamorskich, choć mają i własne linje okrętowe! Pocóż nam szukać Brazylji, kiedy **tysiące hektarów pięknej, dobrej gleby polskiej leży odłogiem,** setki tysięcy hektarów czeka ziemi nadającej się do kultury, po przeprowadzeniu meljoracji, przy których ilu bezrobotnych znalazłoby zatrudnienie?

Codziennie prasa bije na alarm, że **odwieczne polskie majętności przechodzą w obce wrogie rece.** Ubytek sięga w niektórych województwach wschodnich aż 75 proc. I kto wykupuje? Ukraińcy, Niemcy, Żydzi, Czesi, którym szczególnie pozwalamy się panoszyć w momencie, gdy naszych braci za Olzą w ohydny sposób tyranizuje się, pozbawia pracy, zamyka szkoły, wywłaszcza z majątków. I u nas w kraju urządzenie gospodarstwa rolnego nie kosztuje nadzwyczajnie drogo, w średniej klasie gruntu 10 ha wyposażone 6 tys. zł., jedynie trzeba w sposób właściwy **zorganizować osadnictwo rolne, ze szczególnem uwzględnieniem potrzeb bezrobotnych.** Ileż wspaniałych majątków ziemskich licytuje się co miesiąc na Wołyniu, Wileńszczyźnie wprost za bezcen. I kiedy grupami całemi Niemcy, Czesi, czy żydzi kupują z licytacji posiadłość i sprzedają ją między sobą po cenie jej nabycia, to Bank Gospodarstwa Krajowego, albo Bank Rolny kupiwszy np. **za 300 zł.** sprzedaje parcelantom **za 1000 zł.** i więcej ha. Niebrak w Polsce jeszcze ziemi i starczy jej na długie lata. Kraj nasz nie jest jeszcze tak przeludniony, żebyśmy musieli specjalnie i to kosztem całego państwa **prowadzić „wymienną“ politykę narodowościową** wysiedlając swoich najlepszych synów za morze, a przyjmując na ich miejsce obcych i jak wrogo nastawionych dla nas przybyszów. I jeśli ci ostatni, mimo kryzysu jakie rolnictwo przechodzi potrafią żyć w dostatku, bogacić się, to czemuż nasz polski osadnik na ojczystej ziemi miałby z głodu umierać, kiedy jest najlepszym w świecie elementem kolonizacyjnym?

Przetrwaliśmy najcięższe lata niewoli, potrafiliśmy w takich warunkach mimo konfiskat, utrzymać w pełni w polskim stanie posiadania tyle majątków, tyle urodzajnej ziemi, a dziś po odzyskaniu wolności w zawrotnem **wprost tempie marnujemy lekko wiekowy bezcenny dorobek.** W tę stronę **właśnie należy skierować całą emigrację, to winna być dla całej Polski A**meryka i Paragwaj, tam nie powinno się wypuszczać jednego ha ziemi licytacyjnej, nie dopuszczać do napływu obcych imigrantów, tam wreszcie winno się lokować kapitały tych, co pragną ziemi i chcą w niej pracować. Zbędne nam będą na dłuższy okres argentyńsko-polskie z tytułu **tylko linje okrętowe 3 klasy do przewozu polskich emigrantów.**

Wówczas spełnimy należycie swoje zadanie i obowiązek wobec następnych pokoleń. Wtedy czarna plama we wschodnich województwach, obrazująca na wykresach napływ i majętność obcokrajowców zatrzyma się, lecz **cel osiągnięty w 100% będzie wówczas, jak cofnie się ona przynajmniej na swoje pierwotne miejsce.**

Bol. Burski.

Dąbrowa Górnicza, 2 listopada 1935 r.


BURZA JESIENNA.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

5 Wtorek	Dziś Katarzyny Jutro Leonarda Wschód słońca 6 m. 40. Zachód „ 16 m. 16.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE — „Wiosna w Paryżu“.
PALACE — „Dwie Joasie“.
EDEN: „Dziewczę z Obłoków“

× DODATEK OGRODNICZY, którego numor 3-ci znajdą Czytelnicy w dzisiejszem wydaniu naszego pisma, ukazywać się teraz będzie regularnie w każdy wtorek po pierwszym i 15 każdego miesiąca, a więc co dwa tygodnie. Spowodu braku miejsca w dzisiejszym dodatku nie zamieszczamy odpowiedzi redakcji, na które Czytelnicy będą łaskawi poczekać do następnego numeru.

×LEKTORJUM POWSZECHNE W SOSNOWCU. W środę 6 listopada odbędzie się w lokalu lektorjum przy ul. Warszawskiej 22 odczyt z dziedziny zagadnień ustrojowych p.t. „Monarchja czy republika“. W odczycie tym omówi prof. Andrzej Majewski zagadnienie dlaczego i w jaki sposób Polska odrodzona została republiką. Wstęp dla starszych i młodzieży bezpłatny. Początek punktualnie o godz. 7 wieczorem.

× Ze ZW. PODOFICERÓW. Komenda ogólnego Związku podoficerów rezerwy Koło Dębowa-Góra zarządziła na dzień 3 bm. zdobycie POS, co przeprowadził na boisku miejskiego Komitetu PW i WF p. prof. Jakimow Adam. POS zdobyli następujący podoficerowie rezerwy: Walc Jan, Chmurzyński Teodor, Będkowski Władysław, Tajchman Paweł, Niedbała Ludwik, Ziębowski Józef, Śmietanka Bolesław, Biederman Antoni, Śmietanka Stanisław, Ławik Bolesław, Piotrowski Robert, Pasternak Józef, Bartel Franciszek i Zając Franciszek.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 5 listopada o godz. 8 wiecz. teatr miejski z Sosnowca gra na Saturnie w sali klubu, staraniem Polskiej Macierzy Szkolnej na Saturnie, świetną komedję M. Bałuckiego pt. „KLUB KAWALERÓW“.

Jutro, dnia 6 bm o godz. 8.30 wiecz. teatr miejski z Sosnowca gra w Grodźcu w sali Domu strażackiego przebojową komedję muzyczną pt. „MUZYKA NA ULICY“

DORA KALINÓWNA W SOSNOWCU

W środę, dnia 6 bm. o godz. 8.30 wiecz. wystąpi w sali teatru miejskiego znakomita artystka „Cyrulika Warszawskiego“ Dora Kalinówna. Na program złożą się utwory: Tuwima, Hemara, Słonimskiego. Bilety w cenie od 75 gr. do 4 zł. można nabywać wcześniej w f-mie W. Czechowski.

Z UŚMIECHEM

MAKALLE

Jest takie miasto gdzieś tam w Abisynji,
Makalle zwie się: nie znam, nie widziałem.
De Bono wypad w tamtą stronę czyni
Z iście młodzieńczym, bo włoskim zapałem.
Akcja się toczy z energją, jest żywa.
Wojsko prze naprzód. Naprzód. Ofensywa.

A z drugiej strony negus na front jedzie,
Nie wiem, na koniu, na ośle czy mule.
Czarny, lecz w płaszczu białym mknie na przedzie.
A biali czarne znów mają koszule.
Więc gdy rozmyślać nad tem teraz zaczniesz,
Widzisz, że wszystko jest jakoś opacznie.

Addis-Abeba, Adua, Adigrat,
Wszystko to na A, jak wiadomo z gazet.
Nic nie wiadomo kto alfabet wygra.
Kto skończy spacer ten zwycięsko na Zet.
Kończę tem właśnie te wojenne żale,
Że Włosi wkrótce zagarną Makalle.

Ko—Stek

Odznaka pułkowa

DLA DOMU LUDOWEGO NA SATURNIE

Dom ludowy na Saturnie, jak wiadomo, zainicjował budowę pomnika poległym żołnierzom 7 p. p. leg. w walce z Niemcami pod „Saturnem“ w Czeladzi i w wielkiej mierze przyczynił się do jego wzniesienia. W związku z tem delegacja 7 pp. leg. w osobach pp.: por. J. Adamskiego i starszego sierżanta Żaka w dniu 2 listopada b.r. w obecności przedstawicieli: zarządu miasta p. Tejchmana i Rady miejskiej p. Bałasińskiego oraz licznie zebranych członków Domu ludowego na Saturnie, wręczyła odznakę pułku dla Domu ludowego, wyrażając hołd patrjotyzmowi obywateli „Saturna“ i Czeladzi.

——xx——

× EPILEPTYCZKA W SĄDZIE. Od tygodnia w Sądzie okręgowym w Sosnowcu powszechną uwagę zwraca jakaś nędznie ubrana kobieta, która nieomal codzień dopytuje się woźnych, kiedy odbędzie się jej sprawa. Ponieważ wygląda ona na obłąkaną, woźni wypędzają ją z sądu, co jednakże niewiele pomaga, gdyż uparta kobieta po chwili znów wraca do sądu. Jak twierdzi, pochodzi ona ze wsi Jeziorowice, obok Pilicy. Ojciec jej umierając, sprzedał jej bratu, Antoniemu Świderskiemu 10-morgowy majątek, wydziedziczając ją i pozostawiając bez grosza. Obecnie przebywa ona od dwóch tygodni w Sosnowcu, przymiera głodem i nie ma gdzie mieszkać.

Niedawno nieszczęśliwą zaopiekował się Magistrat i skierował ją do baraków, skąd ją jednakże — jak twierdzi — wyrzucono, gdyż nie miała czem płacić za utrzymanie.

Przed paru dniami sprawa jej o obalenie aktu sprzedaży majątku została odroczona, a nieszczęśliwa nadal się tuła. Wczoraj zemdlała w gmachu sądu.

Powołane do tego czynniki powinnyby się epileptyczką zaopiekować.

× USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA. Onegdaj napiła się na ulicy Chemicznej w Sosnowcu w celu samobójczym esencji octowej niejaka Zofja Janikowska bez stałego miejsca zamieszkania. Denatkę przewieziono na kurację do szpitala miejskiego. Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

Z życia robotniczego

O zlikwidowanie anormalnych stosunków na kop. Lipno

Sprawa kopalni „Lipno“ w Łagiszy, dzierżawionej przez **p. Danielewicza,** stała się już głośną nietylko w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Od dłuższego już czasu **robotnicy nie otrzymują zarobków,** ani też starych zaległości.

Dzierżawca kopalni p. Danielewicz, pomimo licznych przyrzeczeń i zobowiązań, a nawet **ukarania go w drodze administracyjnej przez Inspektorat pracy** nie kwapi się z uregulowaniem należności robotniczych, tłumacząc się brakiem pieniędzy.

Robotnicy od kilkunastu już dni przebywają w obrębie kopalni, **oczekując na załatwienie ich słusznych żądań.**

Ponieważ sytuacja nie ulega żadnej zmianie i nie zanosi się na to, aby p. Danielewicz uruchomił kopalnię i wypłacił robotnikom ich zaległości, inspektor pracy zwołał na dzisiaj konferencję, na której **sprawa ta ma być ostatecznie załatwiona.**

W konferencji tej oprócz dzierżawcy kopalni p. Danielewicza ma wziąć udział jeden z współwłaścicieli kopalni **p. Przesmycki.**

O WYPŁATĘ ZAROBKÓW

Dzisiaj również ma odbyć się w Inspektoracie pracy konferencja w sprawie nieregularnego wypłacania ostatnio zarobków na kopalni „Flora“.

REDUKCJA

Wapienniki „Brynica“ w Czeladzi wymówiły pracę dalszym dziesięciu robotnikom, spowodu braku zamówień na wapno.

Z URLOPU TURNUSOWEGO

Gwarectwo hr. Renard przyjęło dn. 2 bm. do pracy 93 robotników, którzy **powrócili z urlopu turnusowego.**

SPOŁECZEŃSTWO W CZELADZI
BRONI PRZED ZAMKNIĘCIEM SZPITALA

Od jednego z mieszkańców Czeladzi otrzymaliśmy następujące pismo:

Mieszkańcy Czeladzi i okolicznych środowisk kopalnianych **wzburzeni są wiadomością** o mającem nastąpić zamknięciu szpitala w Czeladzi i przeniesienie tego szpitala do Sosnowca

Nikt nie może zrozumieć dlaczego szpital ten, **istniejący długie lata przed wojną** i obsługujący nietylko Czeladź ale również kol. Piaski i Grodziec ma ulec likwidacji. Ludzie powiadają ten sposób:

— Więc przed wojną, przy rzekomo złym systemie ubezpieczeniowym od choroby szpital istniał, **dobrze funkcjonował,** robotnicy korzystali z natychmiastowej pomocy szpitalnej, a obecnie, przy „znakomitym" systemie ubezpieczeniowym, kosztowniejszym pod względem ilości płaconych składek, ma ulec likwidacji?...

To zagadnienie absorbuje wszystkich i nikt nie umie znaleźć rozwiązania. Wszyscy bowiem **rozumieją konieczność prowadzenia oszczędnościowej gospodarki.** Ale jednocześnie wszyscy żądają, **aby te oszczędności nie odbywały się z uszczerbkiem dla lecznictwa.** Gdyby tak miało być, podważona zostałaby istota ubezpieczenia chorobowego w jego obecnej formie. Może należałoby, w wypadku nie znalezienia przez ubezpieczalnię wyjścia z tej sytuacji, **wrócić do dawnej formy pomocy lekarskiej, istniejącej na kopalniach?**

Takie uwagi mimowoli nasuwają się w związku z zamierzeniem likwidacji szpitala w Czeladzi.

Wjakiej mierze wzrosło oburzenie tego dowodzą **liczne zebrania robotników poświęcone tej sprawie i rezolucje domagające się pozostawienia szpitala w Czeladzi.** Należy przypuszczać, iż wobec zdecydowanego stanowiska zainteresowanej ludności, przeważnie robotników kopalń Piaski, Saturn i Grodziec, dyrekcja ubezpieczalni zrewiduje swoje stanowisko i szpital nie zostanie zamknięty.

Przy sposobności trzeba zauważyć, iż dwa szpitale istniejące przy kopalniach w Niemcach i Grodźcu **już zostały zamknięte.** Dowodziłoby to stosowania oszczędności, kosztem lecznictwa. Przeciwko temu **bronić się chcą ubezpieczeni w Czeladzi i jej najbliższych okolicach .**

Jeden z ubezpieczonych
„Czeladzianin".

Tyle pisze nam jeden z mieszkańców Czeladzi. List ten podkreśla nagłość zagadnienia. Jak słychać sprawa zamknięcia szpitala w Czeladzi nie została definitywnie przesądzona. O tem, że wysuwane są obecnie inne koncepcje świadczyłoby to, iż personel szpitala zatrzymany został na obecny miesiąc i szpital funkcjonuje normalnie. Jakiego to rodzaju są koncepcje najbliższe dni wyjaśnią, w każdym razie jednak nie powinny one iść w kierunku likwidacji szpitala.

Ze Związku teatrów
CHÓRÓW I ORKIESTR LUDOWYCH

W przyszłym tygodniu Związek organizuje 3 konferencje reżyserskie dla kierowników zespołów teatralnych, działających na terenie powiatu Będzińskiego. Konferencje powyższe odbędą się w godzinach wieczorowych w Ząbkowicach, Wojkowicach Komornych i Dąbrowie Górniczej. Program ich obejmie następujące zagadnienia: Ideologja teatru ludowego — omówi p. Kazimierz Olszewski. Nowoczesne metody pracy w zespole — p. Paweł Wachełko.

Zespoły teatralne proszone są o wydelegowanie na konferencje przynajmniej po jednym przedstawicielu, przytem delegaci, w zależności od warunków komunikacyjnych, mogą dowolnie wybierać miejscowości. Zaznacza się przytem, że powyższe konferencje organizowane są dla wszystkich zespołów, a nietylko dla członków Związku.

Daty i miejsca konferencyj zostaną podane do publicznej wiadomości jeszcze w tym tygodniu.

Magazyny ze śródmieścia Dąbrowy
będą przeniesione gdzieindziej

Magistrat Dąbrowy od kilku lat robił starania, zmierzające **do usunięcia ze śródmieścia magazynów kolejowych,** znajdujących się przy ul. Król Jadwigi.

Magazyny te są pozostałością po byłej stacji dęblińskiej i w żadnym razie nie przyczyniają się do ozdoby miasta, to też Magistrat zabiegał o to aby **magazyny te przewieźć w inne, odpowiedniejsze miejsce,** zamierzając na uzyskanym po magazynach terenie założyć park miejski.

Miejsca jest sporo, to też miasto zdobyłoby okazałą oazę zieleni, jednakże z władzami kolejowemi sprawa nie jest łatwa, choć bowiem od początku **ustosunkowano się przychylnie do projektu Magistratu,** ciągle jednak powstawały jakieś trudności i przeszkody, uniemożliwiające realizację zamierzenia.

W roku bieżącym sprawa przeniesienia magazynów posunęła się już tak daleko, iż powstało duże prawdopodobieństwo **ostatecznego jej zlikwidowania,** zwłaszcza, że wyznaczono już nawet punkt na nowe magazyny, które miano urządzić w budynku po remizie parowozowej.

Wszystko przemawiało za tem, iż w tym roku znikną już ze śródmieścia nie upiększające miasta **szopy magazynowe,** gdy nagle znów wyłoniły się nowe trudności i w rezultacie sprawa uległa dalszej zwłoce.

Jak słychać, kwestja przeniesienia magazynów jest już **definitywnie przesądzona,** chodzi tylko o przebrnięcie licznych raf biurokratycznych.

Może uda się to wykonać **w okresie miesięcy zimowych** i w przyszłym roku zniknęłyby wreszcie szpecące miasto rudery, a ich miejsce zajęłyby krzewy, drzewa i kwietniki, co **zmieniłoby wygląd śródmieścia** i przyczyniłoby się do wydatnego upiększenia szarej Dąbrowy.

Biżuterję, złote ruble i perły
znalazła policja u paserów

Jak już donosiliśmy, w ostatnich dniach policja powiatu Będzińskiego **zlikwidowała dwie doskonale zorganizowane szajki** złodziei-włamywaczy, którzy dokonali na terenie Zagłębia Dąbrowskiego kilkudziesięciu kradzieży, z których większość wykryto.

Po zlikwidowaniu obu szajek policja przeprowadziła **szereg rewizyj w różnych melinach złodziejskich i u paserów.** Znaleziono wówczas wiele różnych rzeczy, pochodzących z kradzieży, z których większość zwrócono poszkodowanym. Obecnie znajduje się jeszcze znaczna ilość bielizny oraz garderoby, którą **można odebrać w komisarjacie PP w Dąbrowie.**

Podczas przeprowadzonych ostatnio rewizyj u paserów znaleziono dość dużo biżuterji, a mianowicie: u jednego **3 pierścionki, parę kolczyków oraz złote zegarki damskie:** u innego pasera znaleziono **10 pierścionków, parę kolczyków, sznur pereł oraz 60 rosyjskich rubli złotych.**

Pozatem znaleziono medaljon złoty, zegar stołowy oraz płaszcz gabardinowy.

Wymienione wyżej przedmioty znajdują się do odebrania, po udowodnieniu prawa własności, w wydziale śledczym PP w Sosnowcu.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Komuniści

Niedawno temu w Czeladzi zawiązał się komitet dzielnicowy KPP, którego zadaniem miało być m. in. **podżeganie bezrobotnych, otrzymujących bezpłatne obiady z kuchni magistrackiej,** do wystąpień z żądaniem zwiększenia im porcyj żywnościowych.

Jak się okazało, żywy udział w tej akcji brały trzy kobiety z Czeladzi: **Stefanja Szewiołek, Agnieszka Smuga i Stefanja Maicka,** u których podczas rewizji znaleziono dużą ilość ukrytych plakatów i odezw komunistycznych. W czasie przesłuchania zeznały one, że bibułę komunistyczną dostarczali im **Antoni Skotnicki i Leon Woszczyk** z Czeladzi.

Wczoraj stanęły one wraz ze Skotnickim i Woszczykiem przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, przed którym do winy się nie przyznały, odwołując swe poprzednie zeznania złożone w śledztwie. Sąd jednak, opierając się na zeznaniach świadków, **skazał każdego z oskarżonych na półtora roku więzienia,** z pozbawieniem praw na lat **4.** Z uwagi na dotychczasową niekaralność oskarżonych, wykonanie kary zostało im zawieszone na okres 5 lat.

Sąd okręgowy wyjechał wczoraj do Olkusza, gdzie podczas kilkudniowego pobytu rozpatrzy kilkadziesiąt spraw. Sądzić będzie sędzia **Kowalski,** oskarżać wiceprok. **Wewióra,** protokułować sekr. **Cyzner.**

Napad na kierownika
SPÓŁDZIELNI KREDYTOWEJ W SOSNOWCU

W dniu wczorajszym komornik sądowy, w obecności przedstawiciela Spółdzielni Kredytowej w Sosnowcu p. Jurka dokonywał zajęcia u Chaima Młynarskiego, lokatora p. Janasika w domu przy ul. 1 Maja nr. 10.

Podczas tej czynności wpadł do mieszkania Bronisław Janasik i począł się awanturować, uniemożliwiając dokonanie zajęcia. W pewnej chwili Janasik napadł na p. Jurka i uderzył go w głowę. Wówczas komornik zasłonił p. Jurka, a obecni w mieszkaniu żydzi wyrwali Janasikowi doniczkę i krzesło.

Zajęcie zostało doprowadzone do końca w obecności policji. Równocześnie został z urzędu spisany protokuł na Janasika za przeszkadzanie w czynnościach egzekucyjnych.

Jak wiadomo, p. Jurek występował w obronie mienia Spółdzielni Kredytowej oraz jej udziałowców. Egzekucja powstała na tle należności od Zygmunta Cholińskiego.

Z SALI KONCERTOWEJ

Chór, orkiestra i śpiew solowy

Związek i Rodzina rezerwistów w Dąbrowie urządziły w ubiegłą niedzielę wartościową imprezę, w postaci pięknego koncertu, który zdobył sobie ogólne uznanie.

W pierwszej części wystąpił liczny i doskonale zespiewany chór męski Związku pracowników Ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu, który pod wytrawną batutą prof. A. Sollocha odśpiewał „Hasło" Sollocha, „Święty ogień" Nowowiejskiego, „Muszkę" i „Werbownicy" Maszyńskiego, oraz „Marsz zbójnicki" Marka.

W drugiej części orkiestra symfoniczna 73 p. p. z Katowic odegrała pod batutą por. K. Kanasia uwerturę z opery „Hrabina" Moniuszki i „Menuet" Mozarta

Następnie znany artysta opery katowickiej p. St. Kruzer odśpiewał „Starego kaprala" Moniuszki, arję z op. „Simon Boccaneyra" Verdiego i „Krakowiaka" Moniuszki.

Silny i metaliczny bas dobrze usposobionego artysty wywarł duże wrażenie, o czem świadczyły huczne oklaski, którymi darzono wytrawnego śpiewaka.

Skolei popisywała się jeszcze orkiestra 73 p. p., poczem chór męski Zw. pracowników Ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu odśpiewał kilka utworów: Lachmana, Wagnera, Moniuszki i Straussa

Dobrze wyszkolony i rozporządzający wartościowym materjałem wokalnym chór zbierał zasłużone brawa, a całość dobrze zorganizowanego i o wysokim poziomie koncertu wywarła jaknajlepsze wrażenie i ogólne uznanie.

W Dąbrowie, gdzie kultywowanie zamiłowania do pieśni rodzimej nie jest zadaniem łatwem i wdzięcznem, imprezy w rodzaju ostatniego koncertu są zjawiskiem bardzo pożądanem i pożytecznem, z uwagi na swe znaczenie, to też organizatorom należą się słowa uznania za urządzenie tak wartościowego koncertu.

A. B.

Zatarg z pracownicami
W DOMU NIEMOWLĄT

Magistrat sosnowiecki zaangażował do prowadzenia „Domu niemowląt" w Sosnowcu siostry zakonne św. Jadwigi z Bogucic. W związku z tem cały personel dotychczasowy otrzymał wymówienia, przyczem na 1 Magistrat chciał wypłacić całą należność, wedle obowiązującej ustawy. Pracownice jednak nie przyjęły pieniędzy (sumy do wypłaty przeciętnie wynoszą ponad 1000 zł.), domagając się zaliczenia do uposażenia wyżywienia, które otrzymywały. Wyżywienie to Magistrat traktował jako wynagrodzenie za nadliczbowe godziny.

Na tem tle wynikł zatarg. Pracownice zwolnione „okupują" pokoje przez siebie zajmowane, a siostry zakonne tułają się po korytarzach. Zatarg zlikwiduje prawdopodobnie sąd.

OFIARY

Zamiast świec na grób Męża, składa zł. 6 A. G. na bezrobotnych narodowców, do dyspozycji Stronnictwa Narodowego.



— Czy to pańska ostatnia [illegible]
— Nie, pierwsza.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **REHABILITACJA ZARZĄDCY ARESZTU W ZAWIERCIU.** Sąd okręg. w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Zawierciu w dniu 6 marca b.r. rozpatrywał ciekawą sprawę rzucającą snop światła na panujące stosunki w areszcie miejskim w Zawierciu, o czem sprawozdanie z tegoż przewodu sądowego podawaliśmy. Na ławie oskarżonych zasiadł b. zarządca aresztu miejskiego w Zawierciu, 43-letni Józef Rychter pod zarzutem namawiania aresztanta do zabicia b. strażnika aresztu Walentego Nowaka oraz do kilku innych czynów, kolidujących z kodeksem karnym. Po rozpatrzeniu tej sprawy, sąd uznał, że nie może dać wiary zeznaniom świadków, z których większość była ludźmi karanymi sądownie i dlatego oskarżonego Rychtera skazał tylko za popełnienie nadużycia na szkodę Magistratu m. Zawiercia na rok więzienia, z pozbawieniem praw na lat 5. Od powyższego wyroku p. Rychter wniósł apelację do sądu apelacyjnego w Warszawie. Sprawa odbyła się dn. 22 października b.r., przyczem sąd wyrok uchylił oskarżonego Rychtera uniewinnił od zarzucanego mu czynu. Wyrok ten jest prawomocny.

× **ZE ZGROMADZENIA CECHU SZEWCÓW.** W ub. niedzielę w sali kina „Promień" w Zawierciu odbyło się zgromadzenie, które zostało zwołane w celu zorganizowania Spółdzielni szewców na terenie powiatu Zawierciańskiego. Po długiej i ożywionej dyskusji zebrani postanowili odłożyć tą sprawę do następnego zebrania, które odbędzie się w nadchodzącą niedzielę.

× **Z ŻYCIA OTO i KR W ZAWIERCIU** W ub. niedzielę odbyło się w Zawierciu zebranie okręgowego Towarzystwa organizacji i kółek rolniczych. Na zebraniu tem złożone zostały sprawozdania: z wystawy owoców, powiatowych dożynek i t.p. Następnie omawiano sprawę zorganizowania kursów kroju i szycia z których będą mogły korzystać dziewczęta z powiatu Zawierciańskiego. Opłata za kurs będzie wynosić 2 zł. od osoby. Kurs ten zostanie otwarty w najbliższych dniach i trwać będzie 4 tygodnie. Drugi kurs zostanie otwarty dla członków zarządu z kół gospodyń wiejskich z powiatu Zawierciańskiego i trwać będzie 4 dni. Dwudniowy kurs zostanie również otwarty dla świetliczanek i kurs dla przysposobienia rolniczego przodowników. Kursy te odbeda się w szkole rolniczej w Koziegłowach.

× **REZYGNACJA ADW. MAKIEŁY Z MANDATU RADNEGO.** Jak się dowiadujemy ze źródła miarodajnego, na ręce przewodniczącego Rady miejskiej w Zawierciu p. Szczodrowskiego wpłynęło zawiadomienie adw. Marjana Makieły o rezygnacji z mandatu radnego, który został wybrany do Rady z klubu BB. Sprawa rezygnacji adw. Makieły będzie omawiana na najbliższem posiedzeniu zarządu miejskiego. O ileby rezygnacja adw. została przyjęta, do Rady wejdzie na jego miejsce p. Maciej Pleban, prezes Zw. inwalidów. Wiadomość o rezygnacji adw. Makieły wywołała duże poruszenie w Zawierciu, a zwłaszcza w sferach robotniczych, gdzie cieszył się dużem zaufaniem.

× **WYMÓWIENIE PRACY.** Jak się dowiadujemy wszyscy urzędnicy miejscy w Zawierciu i urzędnicy skarbowi opłacani z kredytów Funduszu Pracy otrzymali zawiadomienia o wymówieniu im pracy.

× **AKADEMICKIE KOŁO ZAWIERCIAN** wzywa wszystkich swych dłużników, którzy skończyli już studja wyższe i znajdują się obecnie na posadach, by niezwłocznie porozumieli się z zarządem Koła co do warunków spłaty swych zobowiązań. Po upływie dwóch tygodni zarząd zmuszony będzie opublikować w prasie nazwiska tych wszystkich dłużników, którzy nie zareagują na powyższe wezwanie. **Zarząd Akad. Koła Zawiercian.** Adres: Kraków, Jabłonowskich 10-12.

SPOSÓB.

„Pożyczyłem X-owi sto złotych i nie mam pokwitowania: co robić?

— Napisz do niego: „proszę o zwrot dwustu złotych".

— Ale mówię ci, że chodzi tylko o sto złotych.

— Wiem, ale on odpisze, że winien jest tylko sto złotych i w ten sposób będziesz miał **pokwitowanie.**



SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Warta jedzie do Francji

Drużyna piłkarska poznańskiej Warty została zaproszona na 6 meczów do Francji północnej i Belgji.

Mecze z drużynami emigracyjnemi odbędą się w dniach 22, 25 i 26 grudnia, a mecze z drużynami zagranicznemi 20 grudnia oraz 1 i 4 stycznia.

Cyganiewicz zwycięża we Lwowie

W ub. sobotę wieczorem rozegrał we Lwowie Władysław Zbyszko Cyganiewicz mecz w stylu wolno-amerykańskim z mistrzem południowej Ameryki Lohngerem.

W myśl regulaminu walki, odbyć się miały trzy starcia. Wobec tego jednak, że Cyganiewicz wygrał dwa starcia pod rząd, trzecia walka nie odbyła się. Zwycięstwo swoje odniósł Cyganiewicz w pięknym stylu w 16 minucie w pierwszym starciu, a w 9-ej minucie w drugiem.

Cyganiewiczowi zgotowała publiczność długotrwałą owację, za którą mistrz podziękował pięknem przemówieniem.

Łódź — Pomorze 9:7.

Reprezentacyjna ósemka Łodzi gościła u siebie reprezentację Pomorza, zwyciężając zasłużenie w stosunku 9:7. Zawody wzbudziły duże zainteresowanie, czego dowodem 3.000 widzów, zgromadzonych na sali Filharmonji.

Nieprzekonywujące zwycięstwo Carnery.

Olbrzym włoski Carnera zwyciężył w Nowym Jorku doskonałego boksera niemieckiego Neusela. W czwartej rundzie Niemiec został boleśnie kontuzjowany powyżej oka i wskutek upływu krwi poddał się w piątej rundzie. Na meczu było obecnych 17.000 widzów.—

Dobre warunki narciarskie w Tatrach

Z Zakopanego donoszą: W wyższych partjach Tatr powstały po ostatnich opadach śnieżnych na starym podkładzie śniegu dobre warunki narciarskie. Korzystają z tego skwapliwie narciarze grupy olimpijskiej, którzy nie mogąc się doczekać otwarcia obozu i początku suchego treningu w Zakopanem, rozpoczęli samorzutnie trening na śniegu przy Pięciu Stawach Zrobili oni pierwszą narciarską turę w obecnym sezonie, a to z Pięciu Stawów przez Gładką Przełęcz, Zawory, Ciemne Smreczyny, Wrota Chałubińskiego, Stawki Staszica, Przełęcz Szpiglasową i spowrotem do Pięciu Stawów.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Zjazd przedstawicieli nieruchomości

PRZECIW PROJEKTOWI OBNIŻKI KOMORNEGO

Przy udziale kilkuset osób odbył się w niedzielę dnia 3 bm. w Warszawie **nadzwyczajny zjazd przedstawicieli miejskiej własności nieruchomej,** zwołany do Warszawy przez Polski Zw. Zrzeszeń własności nieruchomej miejskiej. Obradom przewodniczył prezes Zw. Polskiego zrzeszeń **dr. Artur Potocki**

Obszerne przemówienie wygłosili pp.: prezes Małkiewicz z Poznania, następnie prezes Schott z Łodzi, prezes Łabuś z Katowic oraz adwokaci: Zawadzki i Kobryner z Warszawy. Ponadto przemawiało szereg mówców z prowincji.

Omówili oni szczegółowo deficytowość domów miejskich, prawne ograniczenia małej i średniej własności, przeciążenia podatkowe, przewlekłość procedury sądowej, okropny stan techniczny i sanitarny przedmieść Warszawy, Łodzi i małych miast i miasteczek Polski i zamierzoną na tem tle obniżkę komornego.

Podkreślono, że obniżka komornego dotknie szczególnie **robotników, rzemieślników i szerokie rzesze świata pracy,** które **kosztem wieloletnich wysiłków i intensywnych oszczędności doszli do posiadania małych domów,** projektowana obniżka komornego w małych mieszkaniach — podnoszono na zjeździe — jest skazaniem tych domów na zagładę, sam zaś projekt nie uwzględnia katastrofalnego stanu tych domów, które składają się w przytłaczającej liczbie z mieszkań jedno, 2 i 3-izbowych.

W rezultacie zjazd uchwalił rezolucję, z której podzielając dążenia rządu w zakresie zrównoważenia budżetu, utrzymania stałości waluty, oraz wychodząc z zasady podkreślonej przez p. wicepremjera Kwiatkowskiego, iż podstawą równowagi gospodarki państwowej, jak i prywatnej jest **rentowność działalności gospodarczej** w każdej jej postaci stwierdza, po pierwsze, że w istniejących warunkach ekonomicznych obniżenie ustawowego komornego przekreśla rentowność i powoduje **w olbrzymiej większości wypadkach deficytowość nieruchomości miejskich,** która w 82 proc. składa się z domów o małych mieszkaniach. Po drugie, że bezpośrednim następstwem projektowanej obniżki będzie **uszczuplenie wpływów skarbowych i samorządowych z tytułu podatków.** Po trzecie, że we wzmożonem tempie przyczyni się wobec zupełnego braku środków materjalnych do przedwczesnego i **całkowitego zniszczenia nieruchomości miejskich, a w konsekwencji swojej zwiększy bezdomność i bezrobocie.**

Po czwarte, że projektowana obniżka wywoła **deprecjację majątku nieruchomego miejskiego,** zastój w obrocie nieruchomościami, a zatem utratę wpływów skarbowych z tego tytułu. I po piąte, że więc niespodziewany efekt obniżki komornego **nie zrównoważy olbrzymich szkód z tej obniżki płynących.**

Ponadto zjazd zwraca uwagę, iż pozbawienie rentowności w wielkiej części **bogactwa narodowego,** jaką stanowi miejska własność nieruchoma **podważyłaby podstawy ustroju państwa,** co oczywiście nie leży ani w programie, ani w zamierzeniach rządu.

W obliczu nowej klęski, jaka zawisła nad własnością nieruchomą miejską, dźwigającą na swych barkach od lat wielu ciężar bezdomności bezrobotnych, która wypowiada się **przeciwko projektom obniżki komornego** oraz domaga się powołania specjalnego organu z udziałem przedstawicieli Polskiego Zw. zrzeszeń własności nieruchomej miejskiej **dla gruntownego zbadania całokształtu zagadnienia.**

—XX—

85 PROC. DODATKÓW DO CENY ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWEGO. Urzędy skarbowe rozpoczęły już wydawanie świadectw przemysłowych na rok 1936. Wydawanie to trwać będzie do 31 grudnia r.b. Do ceny świadectw przemysłowych, pobieranej przez skarb państwa, doliczane są: 1) na rzecz związków komunalnych 30 proc., 2) na rzecz izb przemysłowo - handlowych i rzemieślniczych 15 proc., 3 na rzecz szkół zawodowych 25 proc., 4) na rzecz skarbu państwa dodatkowo 15 proc. Razem więc dodatki do ceny świadectw przemysłowych wynoszą 85 proc.

PRZESTĘPSTWA PODATKOWE BĘDĄ WYŁĄCZONE Z AMNESTJI. Jak się dowiadujemy ze źródeł dobrze poinformowanych przy opracowywaniu projektu nowej ustawy amnestyjnej, która objąć ma prawie wszystkie przestępstwa, wyłączone będą z jej dobrodziejstw czyny przestępne na szkodę skarbu państwa. Nie będą podlegać amnestji sprawy karno-skarbowej, jak: przemytnicze; nadużycia akcyzowe i t. p., co do tych ostatnich wydana była ustawa amnestyjna po wprowadzeniu w życie nowej ordynacji podatkowej.

KRONIKA OLKUSZA

×„**DZIEŃ MYŚLIWEGO" W OLKUSZU** W dn. 3 bm. z okazji św. Huberta, olkuskie Tow. prawidłowego myślistwa, urządziło reprezentacyjne polowanie w lasach kosmolowskich pod Olkuszem. Obchód „Dnia myśliwego" poprzedziło specjalne nabożeństwo w kaplicy wiejskiej w Kosmolowie, odprawione przez ks. Sokołowskiego, proboszcza Przegińskiego. W czasie nabożeństwa pienia religijne wykonał chór „Hejnału" z Olkusza pod batutą p. Kardaszewskiego. Kazanie wygłosił ks. prob. Sokołowski, który jednocześnie poświęcił obraz św. Huberta, ufundowany przez Związek myśliwych i ofiarowany do tej kaplicy. P. starosta Gliszczyński przed kaplicą odebrał zaprzysiężenie straży łowieckiej oraz udekorował: sekretarza i delegata Tow. p. Stanisława Chodorowskiego z Olkusza złotym medalem za zasługi na polu łowiectwa oraz posterunkowych z Sułoszowej pp.: Juljana Bąka i Stefana Kwiecińskiego medalami bronzowym za zasługi w tępieniu kłusownictwa i wnykarstwa. Okolicznościowe przemówienia wygłosili pp.: starosta Gliszczyński i łowczy Tow., Wyganowski. W polowaniu, zakończonem wspólnem śniadaniem, wzięło udział 20 myśliwych. „Dzień myśliwego" zakończyła zabawa myśliwska w salach Resursy obywat. w Olkuszu, pięknie udekorowanych trofeami ze zbiorów łowczego Tow., p. J. Wyganowskiego.

× **Z P.Z.Z.P.P. i H.** Onegdaj odbyło się ogólne zebranie członków PZZPP. i H. oddz. w Olkuszu, na którem omówiono sprawę nowego podatku, ubezpieczeń społecznych oraz założenia pracowniczej spółdzielni spożywców, uchwalając gremjalne przystąpienie do tejże.

× **ZAGADKOWA KRADZIEŻ W GMINIE KROCZYCE.** Onegdajszej nocy nieznani sprawcy dostali się do Urzędu gm. Kroczyce, skąd przy pomocy dobranego klucza skradli z dwóch żelaznych kasetek zł. 3.448 gotówką z podatków gminnych oraz zł. 1.990, własność Komitetu budowy szkoły powsz. w Pradłach. Pozatem skradziono kwity i różne dowody. Należy zaznaczyć, że w tym czasie w Urzędzie gminy nocował, jak zwykle woźny, który rzekomo nic nie widział ani słyszał. Stróż ten został zatrzymany. Dochodzenie w tej zagadkowej kradzieży z całą energja prowadzi policja.

× **KRADZIEŻ.** Na szkodę Szczepana Szoty w cementowni „Ogrodzieniec" w Ogrodzieńcu, nieznany sprawca skradł w dn. 2 bm. garnitur smokingowy i garderobę, wartości około 200 zł.

PROGRAM RADJOWY

WIEDEŃSKI KWARTET ROTSCHILDA.

Jeden z najlepszych kwartetów świata, Wiedeński Kwartet Smyczkowy Rotschilda, zaproszony został przed mikrofon warszawski na dzień 6.11 o godz. 18. Kwartet wykona: uroczą serenadę włoską Hugo Wolffa, dzieło przeznaczone w oryginale na małą orkiestrę. Ponadto w programie charakterystyczny dla wczesnego romantyzmu — kwartet a-moll, Schumanna.

WTOREK 5 LISTOPADA 1935 R.

6.30 Audycja poranna. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych): „Jak krawczyk zwierzątkom szył nowe futerka" — Ewy Szelburg-Zarembiny. 12.30 „Proszę sobie nie przeszkadzać" — gra orkiestra Stefana Rachonia. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 „Z rynku pracy". 13.35 Muzyka lekka. Piosenki śpiewa Janusz Popławski oraz zespół „Te cztery" (płyty). 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Wiadomości giełdowe. 15.25 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.30 Melodje operetkowe z płyt. 16.00 Skrzynka P. K. O. 16.15 Koncert zespołu Wiktora Tychowskiego. 16.45 „Cała Polska śpiewa" — Audycję prowadzi prof. Br. Rutkowski. 17.00 „Wielkie i drobne wynalazki": „Polska silna zdobywa świat" — odczyt dr. Feliksa Burdeckiego. 17.15 Koncert zespołu Haliny Adamskiej-Grossmanowej. 17.50 „Encyklopedja mówiona" — inż. Broniewski. 18.00 Utwory I. J. Paderewskiego w wyk. Aleksandra Brachockiego. 18.30 „Co daje młodzieży harcerstwo" — odczyt — wygł. Józef Kret. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 Feljeton sportowo-turystyczny (Mieczysław Mikuła). 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.10 Koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Adama Sołtysa i Leopolda Muenzera — fortepian. 22.30 „Mity i baśnie Śląska Opolskiego" — feljeton — wygł. Stanisław Wasylewski. 22.45 „Śmierć genezą życia" — odczyt — wygł. Witold Alkiewicz. 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

Dodatek ogrodniczy Nr. 3

SADZENIE DRZEW OWOCOWYCH

Zanim przystąpimy do samej czynności sadzenia drzewek, musimy przedewszystkiem wytyczyć pod nie miejsca i wykopać doły. Kardynalnym warunkiem przy tej pracy, jest to. aby zachować odpowiednie odległości między drzewami. Ogrodnicy amatorzy najczęściej popełniają ten błąd. że sadzą drzewa zbyt gęsto: dopóki rośliny są młode, zajmują mało miejsca i pozornie wydaje się, że przestrzenie między niemi są zbyt duże. że marnuje się dużo ziemi, na której możnaby jeszcze parę drzewek pomieścić. Tymczasem mija parę lat i młody sad się rozrasta, drzewa nietylko zaczynają stykać się koronami ale — co gorsze — łączą się pod ziemią ich korzenie, odbierają sobie wzajemnie pokarmy, zatruwają się swemi wydzielinami, a ogładzane, cieniujące się obustronnie drzewa coraz słabiej rodzą, i stają się bezużyteczne. Wówczas trzeba albo wyrzec się plonów z tak zagęszczonego sadu, albo też przetrzebić go po barbarzyńsku siekierą.

Aby tego uniknąć. pamiętajmy już przy wytyczaniu miejsc o odpowiednich dla każdego gatunku odstępach: dla jabłoni piennych 10—12 m. karłowych 4—6 m.. dla grusz piennych 8—10 m. karłowych 4—5 m.. dla śliw piennych 5—7 m.. karłowych 4 m.. dla czereśni piennych 5—10 m. karłowych 4 m., dla wiśni piennych 5—9 m. karłowych 4 m.. dla orzechów 12—15 m. Dołki pod drzewa muszą być nie tyle głębokie. co szerokie. Przeciętnie wystarcza w zupełności głębokość na pół metra, natomiast średnica dołu musi wynosić 1.50 m.—1.75. Ziemię z dołu wybieramy na dwie strony: osobno żyźniejszą warstwę ciemną uprawnej gleby, a osobno jaśniejszą z dna dołu.

Sam dół winien mieć boki zupełnie pionowe. równe, dno gładko wybrane W środek tak przygotowanego dołu należy wbić palik, do którego młode drzewko będzie przywiązane.

Pale najlepsze są sosnowe. Muszą one być zupełnie proste, okorowane bez sęków. Koniec dolny, ostro zastrugany można lekko opalić nad ogniem lub. wysmarować smołą dla ochrony przed gniciem. Koniec górny należy obciosać okrągło. aby nie ranił drzewka. Wysokość pala wynosić powinna 2.50 m. Pal wbija się w dno dołu tak, aby przy posadzeniu drzewka ściśle w środku dołu. znalazło się ono po stronie północnej palika. Wówczas pal będzie odgrywał rolę cieniówki i ochroni młody pieniek drzewa przed nadmiernem przegrzaniem promieniami południowego słońca.

Skoro pal siedzi mocno i prosto w dole. nasypujemy na dno dołu kopczyk z kilkunastu łopat ziemi. mieszając razem wydobytą z dołu warstwę górną i dolną oraz dodając sporo dobrego. zupełnie przegniłego kompostu. Bardzo rozpowszechnione jest dodawanie pod korzenie nawozu lub obornika. co ma jakoby „karmić" bezpośrednio posadzoną roślinę. Przed tem muszę przestrzec najusilniej wszystkich sadowników - amatorów. Deszcz i śnieg. woda z podlewania, dostając się do nawozu, tworzą wraz z nim ostrą gnojówkę. która działa piekąco na młode i delikatne korzonki. powodując masowe ich zamieranie. a drzewko długo choruje lub nawet wogóle może zmarnieć. Dlatego rozumiejący istotę rzeczy ogrodnik nigdy nie daje nawozu pod korzenie.

Kopczyk ze zmieszanej z kompostem ziemi powinien w ciągu paru dni uleżeć się i osiąść w dole, dopiero wtedy drzewko sadzimy. Tu znów najwięcej uwagi poświęcić trzeba temu. aby nie sadzić zbyt głęboko. Korzenie boją się odsłonięcia. to prawda; ale nie mniej pień boi się zakrycia ziemią, a i jeden i drugi potrzebują pewnych ilości dostępu powietrza. aby żyć i rozwijać się normalnie. Za głęboko posadzone drzewka duszą się w ziemi i wiele lat może minąć, zanim tak zagrzebane rośliny zdołają wytworzyć wyżej nowe korzenie, na odpowiedniej dla nich głębokości. Przy sadzeniu powinno być zatrudnionych dwu ludzi. Jeden. oczyściwszy i przyciąwszy zranione korzenie, trzyma drzewko za pień zupełnie prosto i stale w jednej wysokości. Najlepiej przez dół przerzucić jakąś łatę, opierając jej końce o brzegi dołu i na tym poziomie utrzymywać szyjkę korzeniową drzewka. Szyjką nazywamy to zgrubiałe nieco miejsce, gdzie pień przechodzi w korzenie i właśnie tylko tak głęboko ma być drzewko posadzone.

Drugi robotnik rozkłada luźno korzonki drzewa na usypanym kopczyku. poczem zasypuje równomiernie dół ziemią. mieszając obie wydobyte warstwy i dobry kompost. Następnie ziemię trzeba obcisnąć. udeptując ją nogami po brzegach dołu. Przy samem pniu deptać nie należy. aby nie pourywać korzeni.

Posadzone drzewko podlewamy wiadrem niezbyt zimnej, wystałej wody, wykładamy całą powierzchnię zasypanego dołu cienko słomiastym nawozem i narazie robota jest skończona.

Dopiero po tygodniu można drzewko przywiązać do palika. W przeciwnym razie osiadająca się ziemia będzie ciągnąć drzewko wgłąb. a palik będzie je utrzymywał na dawnym poziomie, na skutek czego najdrobniejsze korzonki, te właśnie, które pobierają pokarmy, zostaną zerwane i drzewko silnie ucierpi.

Wiązać trzeba miękkim materjałem jak powrósłem ze słomy, łykiem lub chociażby szmatami, nigdy zaś drutem który przetrzeć może korę i drzewno do głębi. Wiążemy zawsze w ósemkę, tj. tak, aby między palem a pieńkiem wiązadło krzyżowało się. Raz umieszczamy wiązanie w połowie wysokości pnia. drugi raz przy końcu pala, pod koroną. Pilnie należy uważać, aby palik nigdzie nie ocierał się o drzewko i nie wchodził między gałązki korony, tylko kończył się tuż pod nią. Najmniejsze zranienie i otarcie kory przy szamotaniu na wietrze mogą być powodem rozmaitych chorób i siedliskiem szkodników.

Jeżeli ogród jest na uboczu i mogą dostawać się do niego zające. koniecznie trzeba pieńki drzewka obłożyć i obwiązać gałązkami jałowca, gdyż inaczej cały sad może być ogryziony przez te szkodniki. Słomą owijać pni nie należy. bo to niepotrzebnie drzewka wydelikaca.

J. Chomentowska

Jesienne roboty w inspektach

Kto miał w swoim ogródku założone inspekty, powinien przed zimą zrobić z niemi gruntowne porządki, aby dobrze przechowane dłużej trwały i najwcześniejszą wiosną znów były zdolne do użytku. Przedewszystkiem trzeba ze skrzyń inspektowych wyrzucić nasypaną tam ziemię, która może jeszcze w przyszłości służyć do uprawy pędzonych roślin. Ziemia ta powinna być umiarkowanie wilgotna: zbyt mokra maże się pod łopatą i zlepia w wielkie bryły. natomiast przesuszona rozsypuje się w pył. W obu wypadkach następuje zupełne zepsucie dobrej struktury fizycznej, co jest połączone z wielką stratą, jeżeli chodzi o zdrowy rozwój korzeni w tej glebie.

Wyjętą ziemię należy ułożyć w kącie ogrodu w pryzmy, przesypując warstwy palonem wapnem, które zdezynfekuje i zapobiegnie zakwaszaniu ziemi. Całą pryzmę trzeba jeszcze okryć łęcinami, liśćmi lub słomą. aby głęboko nie przemokła i wczesną wiosną można je było użyć pod nowe siewy..

SKRZYNIE INSPEKTOWE

trzeba przechować zimą pod dachem. Wyjmujemy je z nawozu, dobrze oskrobujemy i oczyszczamy, poczem przez kilka dni słonecznych zostawiamy na dworze, ustawione luźno, aby dobrze przeschły na wietrze. Po obeschnięciu uskutecznia się wszelkie naprawy i reperacje, odkaża przez pobielanie i składa w suchej komórce lub szopie na zimę.

Podobnież należy oczyścić, naprawić i pod rachunkiem złożyć w przechowalni

drewniane wietrzniki i cieniówki.

Skolei trzeba przejrzeć zapas okien i mat, a w razie wybrakowania niektórych — zanotować to sobie dokładnie, aby w ciągu zimy można było wykonać brakujące sztuki.

OKNA

całe i dobrze okitowane można oczyścić i wynieść na strych, natomiast potłuczone, o nadwyrężonych ramach lub zardzewiałych częściach żelaznych lepiej jest umieścić gdzieś pod ręką. aby w czasie słot i chłodów można je było szklić, kitować i pokostować.

MATY

przed złożeniem muszą być najdokładniej wysuszone. Wilgotne szybko pleśnieją. gniją i stają się zupełnie niezdolne do użytku. Suche i całe maty zwijamy ciasno w wałki i składamy na strychu. W czasie zimy należy kilkakrotnie je przejrzeć. bo myszy łatwo tam się gnieżdżą i mogą pociąć dobrą matę na sieczkę.

WSZELKIE NARZĘDZIA

potrzebne przy inspektach, jak konewki. motyczki. grabki i inne metalowe muszą być oczyszczone z ziemi. wysuszone dokładnie i natarte naftą lub dowolnym tłuszczem dla ochrony przed rdzą. poczem przechowuje się je w suchem pomieszczeniu.

MIEJSCE POD INSPEKTA

też trzeba przygotować odpowiednio do zimowli. Po usunięciu i złożeniu w stos resztek starego nawozu i obkładów, wapnujemy mocno teren, na którym stał inspekt, poczem przykrywamy wszystko grubo liściem i łętami. Ma to na celu ochronę ziemi przed przemoknięciem, co z wiosną bardzo utrudniałoby i opóźniłoby zakładanie inspektu.

C.

W OBRONIE NASZYCH JABŁONI

Jednym z najbardziej upartych wrogów drzew owocowych jest dla jabłoni mszyca wełnista, inaczej zwana korówką Występuje ona na terenie Zagłębia bardzo intensywnie. a na terenie Sosnowca przeszło 40 proc. jabłoni jest przez nią opanowanych.

Mszyca wełnista zawleczona została do nas z Niemiec lub Francji. gdzie przy sprzyjających warunkach klimatycznych daje się jeszcze bardziej tamtejszym hodowcom we znaki.

Korówka występuje wyłącznie na jabłoni. inne drzewa owocowe na szczęście jej nie podlegają. Już z daleka można dostrzec na jabłoniach zgrubiałe miejsca, pozbawione kory, oblepione białym nalotem, podobnym do waty: jest to woskowa wydzielina mszycy, skąd też pochodzi jej nazwa — „wełnista". Rozgniótłszy mszycę, zauważymy ciemną ciecz krwistą, obficie wypływającą — od czego nazywają tę mszycę również „krwistą".

Mszyca żywi się sokami jabłoni. a wysysa je z miazgi drzewnej, obsiadując gromadnie miejsca delikatne. młode gałązki lub też zranienia i odarcia kory na pniu. Wszelkie rany i pęknięcia kory, przez żerowanie na nich mszyc, jeszcze bardziej się powiększają, drzewo choruje, przestaje rodzić i wreszcie usycha.

Korówka mnoży się bardzo obficie, a w jesieni pojawiają się okazy skrzydlate, które łatwo przenoszą się z drzewa na drzewo. opanowując duże przestrzenie sadów. Szczególnie podlega mszycy krwistej odmiana jabłoni „Królowa Renet". której chociażby z tych względów nie należy sadzić z Zagłębiu.

Chcąc ratować od zupełnej zagłady nasze jabłonie. musimy energicznie podjąć zwalczanie mszycy wełnistej. Ale pojedyncze wystąpienia zła nie opanują: akcja musi być wspólna. solidarna i jednoczesna, bo w przeciwnym razie nigdy nie pozbędziemy się tego szkodnika z ogrodów.

Na zimno korówka jest mało odporna, to też na jesieni chowa się wśród szczelin starej kory lub na korzeniach pod ziemią. Wówczas też walka z nią jest najłatwiejsza.

Aby przeszkodzić mszycom w zimowli, należy już teraz oczyścić pnie drzew i grubsze gałęzie z łuszczącej się kory. pleśni i wszelkich nalotów. Można w tym celu oskrobać pień tępem narzędziem. aż do zdrowej kory, podesławszy wokoło drzewa płachty na które będą zlatywać odpadki. Gałązki bardziej opanowane, zgrubiałe zniekształcone należy odciąć sekatorem i spalić. Wszystkie miejsca, na których siedzą całe kolonje. należy rozgniatać szczotką. a odpadki dokładnie zbierać i palić. Po tych czynnościach wstępnych przystępujemy do właściwego niszczenia tego szkodnika Środków jest kilka, lecz najskuteczniejszą okazała się karbolina sadownicza. Nie należy jej utożsamiać z karboliną zwykłą, która posiada składniki dla drzewa szkodliwe.

Karbolinę sadowniczą stosujemy wyłącznie w okresie zimowym, kiedy liści na drzewach niema. biorąc do opryskiwania roztwór 8—10 proc. czyli na 1 litr karbolineum 8—10 litrów wody. Tym roztworem spryskujemy całe drzewo przy pomocy specjalnego aparatu. od czubka korony aż do samego dołu pnia. Musimy to zrobić bardzo gruntownie, aby nie opuścić ani jednej rany czy gałązki zakażonej. Dzień na tę pracę należy wybrać pogodny. w razie deszczu lub silnego mrozu robotę trzeba odłożyć. Silny wiatr też nie pożądany, bo wtedy dużo roztworu się marnuje.

Po spryskaniu pnia i korony. odkopujemy ziemię wkoło pnia i zraszamy też grubsze korzenie. gdzie dużo korówki zimuje. Jeżeli ktoś ma niewielkie. kilkuletnie jabłonie. a na opryskiwacz nie może sobie pozwolić może to zrobić odręcznie, zasmarowując miejsca zarażone karboliną przy pomocy szmaty lub gałganków.

Po takiej gruntownej dezynfekcji drzewa, miejsca pęknięte i powstałe rany należy zasmarować maścią ogrodniczą lub chociaż gliną. Wkońcu, przygotować mleko wapienne z wapna niegaszonego. zabielić niem cały pień od góry do dołu oraz grubsze gałęzie. a resztę płynu wylać na ziemie wokoło pnia. na korzenie.

Zabieg powyższy musi być koniecznie przynajmniej raz w ciągu zimy przeprowadzony. przy silnie opanowanych egzemplarzach spryskiwanie przed wiosną trzeba powtórzyć.

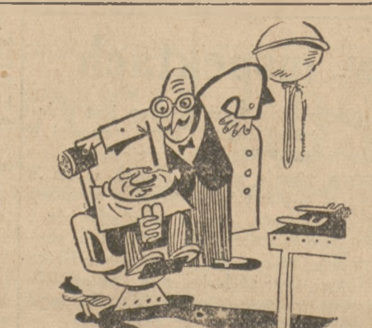
Każdy. kto chce mieć zdrowe jabłonie i duże owoce, jeżeli nawet niema korówki w sadzie. nie powinien zaniedbywać zimowego zraszania drzew chociażby w celu zabezpieczenia się na przyszłość przed tym upartym szkodnikiem. Jeżeli drzewo jest bardzo silnie opanowane i przedstawia tylko jedną masę ran i guzów. to lepiej będzie je wyciąć. gdyż uratować się nie da. a będzie rozsadnikiem zarazy dla innych egzemplarzy.

Marja Przybyłkówna
ogrodniczka miejska.

ZARZĄD MIEJSKI. chcąc ułatwić walkę z korówką. rozpoczyna spryskiwanie jabłoni we wszystkich sadach na terenie miasta. przy pomocy własnego aparatu oraz ludzi — tylko za zwrotem kosztów użytego płynu, w wysokości 20—30 gr. za drzewo.

Pryskane będą wszystkie jabłonie gdyż na podstawie Rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Dziennik Ustaw z dn. 8.VIII. 1928 r. istnieje obowiązek tępienia tego szkodnika. a na niestosujących się będą nałożone kary.

Zgłoszenia należy kierować do Zarządu Miejskiego w Sosnowcu, Ratusz Wydział budowlany.



W GRECJI.

Dentysta: Muszę panu koronę założyć na ząb!

Pacjent: Koronę? Niemożliwe! Jestem republikaninem.

ŻEBRAK.

Przed kościołem stoi żebrak w łachmanach zawodzi:

— Miłosierne osoby, zlitujcie się nad człowiekiem, który nie jest ani ślepy, ani kulawy, ani sparaliżowany i ma z tego powodu bardzo utrudnioną karjerę żebraka.



LAMA Z „LAMIĄTKIEM"
przeżywają chwile szczęścia w ogrodzie zoologicznym.

I. CZYŻEWSKA

GAZY BOJOWE

ZATRUCIA CZYLI TAK ZWANE ZAGAZOWANIA CHEMICZNEMI ŚRODKAMI BOJOWEMI — ICH OBRAZ KLINICZNY I LECZENIE.

W okresie III. okresie rozwiniętego obrzęku płuc, poza środkami wyżej opisanemi — podaje się środki nasercowe (koramina), środki uspakajające (sedobrol, allonal, weronal) i leczy się ewentualne powikłania zakaźne (bronchopneumonia). Zagazowany powinien przebywać w sali dobrze ogrzanej i przewietrzanej, powietrze w niej musi być dostatecznie wilgotne.

Reasumując wyżej powiedziane, leczenie zagazowanych środkami duszącemi sprowadza się do: spokoju, upustu krwi, podawania tlenu i podawania środków nasercowych.

Bezwzględnie *przeciwskazanemi* są w tych przypadkach: a) *podawanie adrenaliny* (zwiększającej obrzęk płuc) i *morfiny* (zmniejszającej pobudliwość ośrodka oddechowego), b) *stosowanie sztucznego oddychania* (które może spowodować rozdarcie kruchej tkanki płucnej — z następowym krwotokiem lub odmą). c) *dodawanie do wdychanego tlenu* — CO_2 (zbędnego tutaj i nawet szkodliwego).

II. ŚRODKI PARZĄCE

Jak już wspomniano wyżej, działają one zabójczo (nekrotyzująco) na żywą tkankę, przyczem działanie to jest powolne, ale sięga za to daleko w głąb tkanek. Przedstawicielami tej grupy są: iperyt (siarczek dwuchloroetylu, gaz musztardowy = żółty krzyż) i luizyt (arsina = organiczny związek 3-wartościowego arsenu).

A. *Iperyt* — najbardziej „wydajny" ze wszystkich gazów bojowych, gdyż np. w 1918 r. 75% wszystkich zagazowanych żołnierzy koalicyjnych było dotkniętych iperytem. Poraża on powłoki zewnętrzne ciała i powłoki wewnętrzne (drogi oddechowe, pokarmowe, spojówki oczu). Cechuje się wielką trwałością (ziemia i przedmioty, zroszone iperytem, zachowują swoje własności parzące tygodniami) i skrytością działania (pierwsze objawy kliniczne występują dopiero w kilka godzin po zagazowaniu). Iperyt przenika z łatwością przez ubranie, obuwie i t.p.; chronią przed nim tylko specjalne spreparowane tkaniny.

Objawy kliniczne

Oczy. W 3—4 godziny po działaniu par iperytu występuje ból kłujący w okolicy gałek ocznych i światłowstręt następnie, obrzęk tkanki okołogałkowej, powiek, spojówek, silne ich przekrwienie, obfite łzawienie i skurcz powiek; począwszy od 2 — 3 dnia objawy te zaczynają powoli ustępować i w ciągu 3 tygodni następuje zupełne wyleczenie (z wyjątkiem przypadków szczególnie ciężkich).

Drogi oddechowe. W przypadkach lekkich objawy ograniczają się do uczucia palenia w gardle, chrypki — która może nasilić się do bezgłosu, i suchego kaszlu. W przypadkach ciężkich rozwija się obraz kliniczny błoniczego zapalenia śluzówki oskrzeli i oskrzelików, z wydzielaniem dużych błon rzekomych (odlewy oskrzeli). — przechodzący następnie w odoskrzelowe zapalenie płuc, ewent. w ropień lub zgorzel płuc (zwykle śmiertelne) — jako wyraz wtórnego zakażenia.

Drogi pokarmowe i *moczowe*. Objawy sprowadzają się do wymiotów początkowych, bólu w nadbrzuszu, biegunki, obecności białka i wałeczków w moczu.

Stan ogólny — Zaznaczają się tu w sposób charakterystyczny: senność, osłabienie mięśniowe, zupełny brak apetytu, gorączka, częste tętno i szybko powstające znaczne wychudzenie.

Skóra. Skóra jest tym narządem, w którym iperyt daje zmiany najbardziej charakterystyczne. Są to: rumień i pęcherz podnaskórkowy surowiczy. W 6—12 godzin po zadziałaniu na skórę par iperytu lub w 3—7 godzin po zadziałaniu iperytu in substantia powstaje w skórze zaczerwienienie ograniczone, lekko wyniosłe, o granicach niezbyt ostrych (jak w oparzeniu od gorąca lub promieni słonecznych). Zaczerwienie to bądźto ustępuje w ciągu 24—48 godzin i pozostawia brunatne przebarwienie skóry, bądź tez — jeśli bodziec chorobowy był silniejszy — przechodzi w pęcherz podnaskórkowy, wypełniony przezroczystym płynem surowicznym. Pęcherze mogą powstawać i bez uprzedniego okresu rumieniowego. Wypełniający je płyn surowiczy (o ile nie nastąpi zakażenie) zostaje po pewnym czasie wessany i na miejscu pęcherza powstaje strup, pod którym naskórek odradza się całkowicie. W razie wtórnego zakażenia, powstaje długo niegojące się, głębokie owrzodzenie.

Wyżej opisane zmiany poiperytowe powstają najczęściej w tych odcinkach skóry, które posiadają dużo gruczołów potowych i łojowych (rowki międzypalcowe, zgięcie łokciowe narządy płciowe, okolice odbytu): znacznie rzadziej powstają na owłosionej części głowy, na dłoniach i podeszwach. Murzyni mają skórę naogół bardzo mało wrażliwą na działanie iperytu.

Leczenie zaiperytowanych.

Dzieli się ono na: 1) „odiperytowanie" czyli zapobiegawcze usunięcie lub zniszczenie tego iperytu, który wszedł w kontakt z ciałem chorego, i 2) leczenie już powstałych wskutek zadziałania iperytu zmian chorobowych.

(D. c. n.)

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy ... po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nurberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.— REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI